

## UZASADNIENIE

Oskarżony A. W. (1) zamieszkiwał w E. w hotelowcu przy ul. (...) numer lokalu (...) wraz ze swoją matką H. W. i jej znajomym K. Ś..

/dowód: wyjaśnienia A. W. (1) k. 49v, zeznania H. W. k. 34v, K. Ś. k. 31 – 31v, dane osobopoznawcze A. W. (1) k. 50/

W dniu 17 marca 2013 roku o godz. 18.45 A. W. (1) zatelefonował z posiadanego telefonu o nr (...) do Pizzerii (...), mieszczącej się w E. przy ul. (...), na nr (...) i zamówił 4 duże pizze, sok i dwa sosy, z dowozem do domu. Dostawa miała być dokonana na adres E. ul. (...). Oskarżony wiedział, iż jest to lokal, w którym nikt nie zamieszkiwał. Rozwozicielem pizzy w Pizzerii (...) był R. J. (1). Zgodnie z otrzymanym zamówieniem pojechał on na ul. (...) po klatkę nr (...). Zaparkował samochód pod blokiem i wszedł do klatki schodowej. Przed klatką paliło się światło, które częściowo oświetlało również wewnątrz klatki schodowej. Po wejściu do klatki R. J. (1), w środku, zauważył stojącego A. W. (1). R. J. (1) powiedział „dobry wieczór”, a oskarżony mu odpowiedział. Gdy był na pierwszym piętrze oskarżony krzyknął „pod jaki numer”. R. J. (1) odpowiedział, że idzie pod numer (...). Wszedł na drugie piętro i zaczął pukać do drzwi mieszkania nr (...). Słyszał również, że ktoś chodzi wewnątrz mieszkania. W tym samym momencie z mieszkania nr (...) wyszedł młody mężczyzna i zaczął wyzywać osoby zamieszkałe pod numerem (...), a następnie zszedł schodami w dół. R. J. (1) jeszcze przez chwilę pukał do drzwi. Gdy nikt nie otworzył, postanowił wrócić do Pizzerii. Schodząc schodami w dół minął wchodzącego na górne piętro mężczyznę, który wcześniej wyszedł z mieszkania nr (...). Mężczyzna zapytał się R. J. (1), czy dostarczył pizzę. Ten odpowiedział, że nikt nie otworzył drzwi. R. J. (1) zszedł na parter i zbliżając się do wyjścia z klatki schodowej, ponownie zauważył stojącego przed wyjściem oskarżonego, który tym razem miał założony na głowie kaptur. Wcześniej oskarżony przygotował sobie zabrany z domu nóż z czarną rękojeścią, o długości około 20 cm. Położył go przy ścianie, aby użyć w razie potrzeby. R. J. (1) minął A. W. (1) i próbował otworzyć drzwi od klatki. Oparł torbę z pizzami o ścianę. W tym momencie oskarżony uderzył R. J. (1) kilka razy w tył głowy i kark. Pokrzywdzony schylił głowę, chowając ją między rękoma, tak aby chronić się przed uderzeniami. Wtedy oskarżony przytrzymując R. J. (1), uderzył go kilkakrotnie kolanem w twarz. W między czasie trzymana przez pokrzywdzonego torba z zamówionym jedzeniem upadła na podłogę. Gdy R. J. (1) zapytał o co chodzi, A. W. (1) wziął przygotowany wcześniej nóż i przyłożył pokrzywdzonemu w okolice żeber. Przyciskając nóż do ciała R. J. (1), jednocześnie powiedział, aby ten oddał pieniądze jakie przy sobie posiada. Pokrzywdzony przestraszył się i wyjął z szaszki pieniądze w kwocie 230 złotych. Następnie oddał je A. W. (1), który oprócz pieniędzy zabrał również dostarczone przez R. J. (1) zamówienie w postaci 4 pizz, dwóch sosów i napoju pomarańczowego, które było zapakowane w torbę termiczną. Po zabraniu pieniędzy i zamówionego jedzenia oskarżony puścił R. J. (1), który wyszedł z klatki schodowej i odjechał zaparkowanym przed blokiem samochodem. Natomiast A. W. (1) wyjął z torby pizzę, sosy, a także sok i zaniósł do swojego mieszkania, zaś torbę wyrzucił w korytarzu prowadzącym do piwnicy.

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. W. (1) k. 49 v, zeznania R. J. (1) k. 16 – 16v, 27v – 28, 35v – 36, 438 - 443, 560, 762 - 763, wykaz połączeń z numeru (...) k. 326 – 321, opinia sądowo lekarska k. 103, protokół oględzin klatki schodowej budynku przy ul. (...) k. 11 – 12, protokół oględzin pudła termicznego k. 105, protokół przekazania przez H. W. noża k. 575/

Oskarżony A. W. (1) udał się do swojego mieszkania nr (...). Zabrane jedzenie schował u siebie w szafce. Po pewnym czasie zjadł częściowo zabrane pizze, a pozostałe resztki i kartony włożył do szafki pod zlewem, obok kosza na śmieci. W dniu 19 marca 2012 roku, rano, matka oskarżonego H. W. znalazła 4 kartony po pizzy z Pizzerii (...) w szafce, obok kosza na śmieci. Zdenerwowała się na syna i wychodząc z mieszkania zostawiła je pod drzwiami zajmowanego przez niego pokoju. W dniu 19 marca 2012 roku A. W. (1) został zatrzymany, w związku z podejrzeniem popełnienia przedmiotowego czynu. W dniu 21 marca 2013 roku H. W. ponownie znalazła te same 4 kartony po pizzy z Pizzerii (...), które tym razem były schowane w szafce stojącej na korytarzu hotelowca, przed drzwiami wejściowymi do mieszkania nr (...).

/dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. W. (1) k. 49v, zeznania świadków: H. W. k. 34v, 555 – 557, 839 – 840, K. Ś. k. 31 – 31v, 557 – 559, 840 – 844, protokół zatrzymania oskarżonego A. W. (1) k. 40, protokół przeszukania mieszkania przy ul. (...) k. 40 (błędne oznaczenie kart) – 42, protokół zatrzymania rzeczy k. 98 – 100, protokół oględzin opakowań po pizzy (...) k. 114/

Oskarżony A. W. (1) przesłuchany w dniu 19 marca 2013 roku, po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Wyjaśnił, iż czynu dokonał sam. Wpadł na pomysł, iż zadzwoni po pizzę i gdy przyjedzie dostawca, to mu ją zabierze. Od początku miał zamiar dokonać zaboru jedynie pizzy. W celu realizacji swojego zamiaru zatelefonował ze swojego numeru (...) do Pizzerii (...). Zamówił 4 pizze, a także jakiś sos na adres (...). Wiedział, że pod tym adresem nikt nie mieszka. Miał taki plan, że będzie stał na klatce schodowej i jak dostawca wróci z tego mieszkania z pizzą, to mu ją zabierze i tak zrobił. Stał na klatce i widział jak samochodem przyjechał dostawca. Był to młody chłopak. Nie pamiętał jego wyglądu. Miał ze sobą pudełko na pizzę. Widział jak wchodzi do bloku. Wiedział, że za chwilę będzie schodził, ponieważ tam nikogo nie ma i czekał na niego na dole, wewnątrz klatki schodowej, przed drzwiami wyjściowymi. Dostawca schodził. Oskarżony stał i miał naciągnięty na głowie kaptur. Gdy dostawca chciał otworzyć drzwi, oskarżony w tym momencie pchnął go na ścianę i uderzył kilka razy pięścią po głowie. Nie pamiętał żeby kopał pokrzywdzonego. Oskarżony miał przy sobie nóż. Wcześniej położył go przy ścianie, tak aby ewentualnie użyć w sytuacji gdyby zaszła taka potrzeba. Jak uderzył pokrzywdzonego, on się pochylił do przodu i się skulił. Oskarżony go przytrzymał. Wtedy oskarżony wziął do ręki nóż i gdy pokrzywdzony był schylony, przyłożył mu go w okolicę żeber. Wtedy też powiedział do pokrzywdzonego, aby oddał też swój telefon i pieniądze. Chciał od pokrzywdzonego telefon, aby ten nie dzwonił na policję. Początkowo chciał zabrać tylko pizzę, ale jak już zaczął go uderzać, postanowił również zabrać mu pieniądze. Pokrzywdzony nie oddał telefonu, stwierdzając, iż go nie posiada. Wysunął rękę i oddał oskarżonemu pieniądze w kwocie 120 złotych. Pizza była w opakowaniu. Oskarżony wziął pizzę w pudełkach, a opakowanie zostawił. Puścił pokrzywdzonego, który wyszedł z klatki, wsiadł do samochodu i odjechał. Oskarżony wziął pizzę i poszedł z nią domu. Pizzę najpierw schował do szafki, a potem już zimną zjadł ile mógł. Było jej dużo dlatego część zostawił. Zabrane pieniądze wydał. Ponadto oskarżony dodał odnośnie noża, iż miał go ze sobą. Był to nóż kuchenny. Wcześniej wziął go z domu. Był to nóż, który oskarżony miał u siebie w pokoju i tylko on go używał. Nóż ten miał czarną rączkę i wraz z rękojeścią miał około 20 cm. Wziął go z domu, aby nastraszyć tego chłopaka. Nie chciał użyć noża w inny sposób, a tylko jako straszaka. Oskarżony stwierdził, iż nie pamięta co zrobił z tym nożem. Nie wie, gdzie on się znajduje.

Przesłuchany po raz drugi w postępowaniu przygotowawczym, w dniu 20 marca 2013 roku, oskarżony ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jednakże wyjaśnił, że podczas zdarzenia „nie było noża”. Pokrzywdzony dostał od oskarżonego z „golej ręki”. Była tam kwota 120,- złotych. W pozostałym zakresie oskarżony podtrzymał wyjaśnienia złożone na K., tylko nie zgodził się z nożem i z kwotą. Oskarżony stwierdził, iż nie wie z jakiego powodu podczas przesłuchania na K. powiedział o nożu. W pozostałym zakresie oskarżony odmówił składania wyjaśnień.

Podczas trzeciego przesłuchania w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, w dniu 21 marca 2013 roku, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż było same pobicie i oskarżony nie używał żadnego noża, leżał on dalej. Używał samych rąk i nóg. Policjanci i ten chłopak nalegali, aby tak powiedział. Oskarżony zaś mówił, że nóż leżał dalej i nie był używany. Nie wie dlaczego zostało to tak zapisane. Gdy podczas przesłuchania mówił, że nie było noża, to oni mówili, że kłamie. Oskarżony przyznał także, iż dokonanie rozboju z narzędziem jest gorsze. Jak powiedział o nożu to miał święty spokój. Oskarżony wyjaśnił, iż ten chłopak schodził, on go pchnął na ścianę i dał mu parę boksów i kopów, a następnie ukradł pieniądze. Nóż natomiast był schowany pomiędzy drzwiami, a ścianą. Oskarżony nie potrafił wyjaśnić, po co go tam umieścił. Schował go tam, aby po prostu leżał i go nie używał. Przesunął pokrzywdzonego do barierki, żeby nie zrobił sobie większej krzywdy.

Przesłuchany po raz czwarty w toku postępowania przygotowawczego, w dniu 21 maja 2013 roku, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podczas tego przesłuchania oskarżony wyjaśnił, iż nie mógł go dokonać, ponieważ pracował dorywczo i wtedy go nie było. W dniu 17 marca 2013 roku był w domu i u kolegi. Nie

pamiętał u jakiego kolegi był, ponieważ był w tym czasie pod wpływem narkotyków. Podczas przesłuchania na K. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ponieważ w tym czasie był pod wpływem narkotyków. Był tak zdenerwowany, że nic nie mógł powiedzieć. Podczas przesłuchania w Prokuraturze przyznał się dlatego, iż „był na takiej zwale”, że chciał wrócić do celi. Dopiero po przesłuchaniu zaczął normalnie myśleć i funkcjonować. W dniu 17 marca 2013 roku praktycznie cały dzień przebywał w towarzystwie. Nie zna adresu tych osób i nie wie kto to był. Nie zna nawet „ksywy” tej osoby, jednak może tam dojść. Był to blok znajdujący się po lewej stronie od wyjścia z klatki schodowej bloku, w którym zamieszkuje oskarżony. Nie pamięta też, czy był to blok sąsiadujący z jego blokiem. Nie wie również, na którym piętrze mieszkała ta osoba, ponieważ był odurzony narkotykami. Przebywał tam od godziny 10.00 do godz. 18.45. Jak wrócił został spisany przez policję, było to około godziny 17.00 – 18.00. Oskarżony dowiedział się o dokonanym rozboju, ponieważ pytał go wieczorem o to policjant. Gdy był spisywany przez policjanta, to wychodził po zakupy, a wcześniej był w domu i naprawiał matce telefon H.. O godzinie 19.30 był w domu z matką i jej przyjacielem K. Ś.. Nie dzwonił po pizzę. Zostawił telefon u kolegi, którego nie może opisać. Nie pamięta także w jakich godzinach pozostawił telefon u kolegi. Odebrał go po powrocie ze sklepu. Nie pamięta godziny. Oskarżony stwierdził także, iż z akt sprawy wynika, że pokrzywdzony opisał dwie różne osoby, nie przypominające go. Jedyne co to rozpoznał oskarżonego po głosie i wahał się pomiędzy nim, a jeszcze jednym. Dopiero po pół godzinie wskazał oskarżonego. Wtedy też powiedziano mu, że został rozpoznany przez pokrzywdzonego.

W toku rozprawy oskarżony A. W. (1) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu jego pierwszych wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił, iż nie złożył takich wyjaśnień. Był przesłuchiwany na początku na Policji i wtedy na niego krzyczano. Potem przyszedł jeszcze jeden funkcjonariusz i poszli do osobnego pokoju gdzie rozmawiali. Nie mógł nic powiedzieć. Był bardzo zdenerwowany. Nie mógł złapać tchu. Nie odzywał się. Podpisał protokół, ponieważ byłem nastraszone. Zaprzeczył, aby dzwonił po pizzę. Nie powiedział także, że miał numer (...). W tym czasie używał telefonu z numerem (...) i był to telefon marki H., a nie N.. Powiedział, że pojemniki po pizzy znalazły się u niego, bo ktoś dzwonił. Nie wie kto to dzwonił. Ponadto oskarżony odmówił podania, kto to dzwonił po pizzę. Jedyne przyniósł pojemniki do domu. Było to na drugi dzień. Nie chciał także wyjaśnić od kogo przyniósł pojemniki, podał jedynie, że z hotelu, dwa piętra niżej.

Po odczytaniu drugich wyjaśnień złożonych przed Prokuratorem, oskarżony wyjaśnił, iż powiedział w toku ich składania, że nie było noża i że się nie przyznał. Natomiast Prokurator zapisał, że się przyznaje. Nie pisał w protokole, iż podtrzymuję wyjaśnienia złożone na K., tylko nie zgadza się z nożem. Po okazaniu protokołu oskarżony stwierdził, że są to jego podpisy. Przesłuchująca Prokurator powiedziała, iż napisała tak jak powiedział, natomiast sam nie przeczytał protokołu.

Po odczytaniu protokołu z wyjaśnieniami oskarżonego z posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, oskarżony podał, że złożył takie wyjaśnienia i nikt go nie zmuszał do ich złożenia. Dodał także, iż nie dokonał rozboju, tylko uderzył pokrzywdzonego i to nie oskarżony zabrał te rzeczy. Nie wie, kto je zabrał. Ponadto dodał, że nie chce powiedzieć, kto był jeszcze z nim i kto zabierał te rzeczy.

Po odczytaniu wyjaśnień oskarżonego złożonych po raz czwarty w toku postępowania przygotowawczego, podał on, że takie wyjaśnienia złożył. Uderzył tego chłopaka raz z ręki, ale nie było to w klatce, a przed klatką. Jak on wchodził z klatki to zaśmiał się z oskarżonego i wtedy dostał w twarz. Wtedy oskarżony poszedł do sklepu. Nie wie, kto zamawiał pizzę. Jego telefon został u kolegi. Jak funkcjonariusze byli z pokrzywdzonym, to pokrzywdzony opisał jeszcze jedną osobę. A w ogóle to go nie opisał. Powtórzył, że uderzył pokrzywdzonego w twarz. Nie potrafił też wyjaśnić skąd różnica w wyjaśnieniach składanych przez niego przed Prokuratorem Rejonowym po raz pierwszy i drugi raz. Ponadto dodał, że był w domu się przebrać. Jego matka jest „kręcona” przez Ś.. Dlatego jest przez nich oczerniany, a oni nic nie wiedzą. Nie chciał także powiedzieć dlaczego składając wyjaśnienia przed Prokuratorem i następnie przed Sądem, powiedział, że uderzył pokrzywdzonego, jak wchodził do klatki.

/ dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. W. (1): k. 49v, k. 66 - 67, k. 74, k. 237, k. 435 – 436/

W toku postępowania przygotowawczego dopuszczono dowód z opinii pisemnej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów w osobach M. N. i B. P. – Z.. W swojej opinii biegłe stwierdził, iż oskarżony A. W. (1) nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego zaburzenia osobowości i szkodliwe używanie amfetaminy. W czasie dokonywania zarzucanego mu czynu (jeśli go dokonał) nie miał w stosunku do niego zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodziły warunki z artykułu 31 k.k. W obecnym stanie psychicznym mógł brać udział w czynnościach przed Sądem. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu jak i w czasie dotychczasowego postępowania jego poczytalność nie budziła wątpliwości, a jego stan psychiczny nie stanowił przeciwwskazania do przebywania w warunkach zakładu karnego.

/ dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 153 – 154/

W toku postępowania przygotowawczego biegli psychiatrzy M. N. i B. P. Z. wydali opinię pisemną uzupełniającą na okoliczność wpływu zażywania amfetaminy przez A. W. (1) na treść składanych przez niego wyjaśnień. W swoich wnioskach biegłe stwierdziły, że w wydanej w dniu 2 kwietnia 2013 roku opinii, w czasie przeprowadzania badania stanu psychicznego oskarżonego, w wywiadzie od niego uzyskanym, podał on, że brał amfetaminę „rekreacyjnie”. Nigdy nie czuł przymusu brania, nigdy nie zdarzały się mu „zwidy”, czy lęki. Przed zatrzymaniem miał brać amfetaminę przez okres miesiąca, ale po zatrzymaniu, jak podał, w czasie badania, nie miał żadnych dolegliwości, co zdaniem biegłych, świadczy o tym, że nie pojawiły się u niego objawy abstynencyjne. Nie ma więc, zdaniem biegłych, podstaw do stwierdzenia uzależnienia od narkotyków.

/dowód: opinia pisemna uzupełniająca sądowo – psychiatryczna k. 244 – 245/

W toku rozprawy dopuszczono dowód z opinii ustnej uzupełniającej biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność wpływu zażywania przez oskarżonego substancji psychotropowej w postaci amfetaminy, na treść składanych przez niego wyjaśnień w dniach 19, 20 i 21 marca 2013 roku, a także odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w momencie popełnienia zarzucanego mu czynu. Biegła M. N. podała między innymi, iż po badaniu A. W. (1) wraz ze współopiniującą nie stwierdziły, aby był on chory psychicznie bądź upośledzony umysłowo. W trakcie pierwszego badania oskarżony podał, że w aktach sprawy jego przyznanie się było wymuszone warunkami w tym sensie, iż jeśli się nie przyzna, to zostanie zatrzymany. Podczas kolejnego badania przyznał się do zarzutu, ale nie przyznał się do noża. Biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia biegłe uznały, że w czasie dokonywania tego czynu, nie miał on ograniczonej ani w całości ani w części zdolności rozpoznania znaczenia czynu i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. W związku z tym warunki z art. 31 § 1 i § 2 nie zachodziły. Biegła podała także, iż zachowanie oskarżonego wskazuje, że rozwój jego osobowości nie był prawidłowy. Od dzieciństwa sprawiał problemy dlatego, że w rodzinie nie było prawidłowych uwarunkowań do rozwoju. Po śmierci ojca został umieszczony w domu dziecka, z którego uciekał. Był także umieszczony w młodzieżowym domu wychowawczym. Już jako 18 latek był karany. Wskazuje to na nieprawidłową osobowość. Występował u niego brak poszanowania norm społecznych. Biegłe stwierdził, iż ma niedokształconą uczuciowość wyższą i krytycyzm. Sam oskarżony przyznał, że były okresy że brał narkotyki, a konkretnie amfetaminę. Określał to jako branie „rekreacyjne”. Stwierdził także, że przed momentem zatrzymania, przez okres miesiąca brał amfetaminę. Jednak również podał, iż po zatrzymaniu nie miał żadnych dolegliwości i nie czuł przymusu brania narkotyków. Na tej podstawie biegłe stwierdziły, że oskarżony nie jest uzależniony od amfetaminy. Biegła zaznaczyła przy tym, że uzależnienie od amfetaminy jest psychicznym, a nie fizycznym. Natomiast u A. W. (1) można powiedzieć jedynie, o szkodliwym nadużywaniu amfetaminy. Jeśli chodzi o sam czyn, w ocenie biegłej, to nawet gdyby był pod wpływem amfetaminy, to nie wpłynęłoby to na jego ograniczenie poczytalności. Natomiast jeśli chodzi o swobodę wypowiedzi, to zdaniem biegłej, nawet jakby oskarżony był pod wpływem amfetaminy, podczas przesłuchania, to nie miałoby to wpływu na jego odpowiedzi. Jeśli chodzi o luki pamięciowe, to dawka narkotyku musiałaby być niezwykle wysoka, aby mogła mieć wpływ na jego pamięć. Po takiej dawce oskarżony byłby pobudzony i nawet nie profesjonalista jest w stanie to zauważyć. Z tego co mówił A. W. (1), że zażywał narkotyki „rekreacyjnie”, a konkretnie amfetaminę, to generalnie osoby, które biorą amfetaminę, to biorą ją po to by być w lepszym nastroju i aby lepiej przebiegał im proces myślenia. W momencie zażywania amfetaminy jest większa jasność myślenia. Natomiast w momencie składania wyjaśnień zażycie amfetaminy nie miało wpływu

na oskarżonego. Biegła zauważyła także, iż z jednej strony oskarżony konkretnie podaje godziny, a z drugiej strony mówi, że nie pamięta pewnych faktów. Zatem istnieje w tym sprzeczność. Gdyby był on pod wpływem narkotyków podczas przesłuchania, to nie miałoby to wpływu na jego pamięć. Ponadto biegła podtrzymała w całości sporządzoną opinię. Podczas drugiego badania A. W. (1) nie chciał rozmawiać, ale biegłe podtrzymały opinię wydaną wcześniej, bo nie zmieniły się okoliczności, a ponadto nic nie wydarzyło się w życiorysie oskarżonego, co mogłoby wpłynąć na jego poczatalność. Natomiast inną sprawą są sytuacje w zakładzie karnym.

Biegła psychiatra B. P. Z. w swojej opinii ustnej uzupełniającej, podtrzymała w całości sporządzone opinie pisemne, a ponadto w całości zgodziła się z opinią ustną biegłej M. N., uznając, iż ta biegła w sposób wyczerpujący opisała wnioski z przeprowadzonego badania A. W. (1). Dodatkowo biegła podała, iż amfetamina jest narkotykiem trudno uzależniającym i ona uzależnia tylko psychicznie. Aby wystąpiły u oskarżonego problemy z pamięcią, to musiałby on zażyć jej dawkę toksyczną, tzn. trującą. W takim przypadku musiałoby wystąpić znaczne pobudzenie psychoruchowe. Mogłoby się zdarzyć splątanie myślowe, czyli byłoby za dużo myśli, jako skutek zbyt dużego pobudzenia. Mogłyby też zdarzyć się objawy psychotyczne w postaci urojeń, czy halucynacji. Jednakże stan taki jest stanem, który może rozpoznać nawet osoba, nie mająca kontaktu z osobami pod wpływem narkotyków, czy też kompetencji diagnostycznych. Biegła podała, iż zdarza się często, że osoby w takim stanie, pod wpływem narkotyków, są dowożone do szpitala. Oskarżony zna działanie amfetaminy od dawna, ponieważ jak sam podawał, najwięcej jej brał około 6 lat temu, więc nie może go zaskoczyć jej działanie. Wiedział jak ją brać i wiedział jakie będą tego skutki. Ani teraz ani w przeszłości oskarżony nie podawał jakichś problemów psychotycznych, które miałyby u niego występować. Zdaniem biegłej, oskarżony dobrze kojarzy sobie zażywanie amfetaminy i po to ją brał, aby oczekiwać konkretnego działania.

/dowód: opinie ustne uzupełniające biegłych psychiatrów: M. N. k. 437 – 438 i B. P. Z. k 438/

W związku z samouszkodzeniem oskarżonego A. W. (1), a następnie podjętą próbą samobójczą, w toku rozprawy dopuszczono kolejny dowód z opinii sądowno – psychiatrycznej na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, a także jego możliwości dalszego udziału w rozprawie. Biegli psychiatrzy w osobach: M. N. i B. P. Z. stwierdziły, iż A. W. (1) nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego zaburzenia osobowości i szkodliwe używanie amfetaminy. W wywiadzie reakcja sytuacyjna – próba samobójcza. W czasie dokonywania zarzucanego mu czynu (jeśli go dokonał) nie miał w stosunku do niego zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodziły warunki z artykułu 31 k.k. Co istotne, w obecnym stanie psychicznym A. W. (1) może brać udział w czynnościach procesowych. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu jak i w czasie dotychczasowego postępowania jego poczatalność nie budziła wątpliwości, a jego stan psychiczny nie stanowi przeciwwskazania do przebywania w warunkach zakładu karnego, natomiast wskazana jest opieka psychologiczna.

/dowód: opinia sądowno – psychiatryczna k. 1112 – 1115/

W toku postępowania przygotowawczego dopuszczono dowód z opinii sądowno – lekarskiej, sporządzonej przez biegłego w osobie C. W., na okoliczność obrażeń ciała, jakich w wyniku zdarzenia w dniu 17 marca 2013 roku doznał R. J. (1). Z opinii tej wynika, iż pokrzywdzony nie doznał obrażeń ciała powodujących u niego rozstrój zdrowia lub naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała (nie zachodzą warunki z art. 157 k.k.). W trakcie tego zdarzenia została naruszona jego nietykalność cielesna w rozumieniu art. 217 k.k. Zdarzenie mogło mieć taki przebieg, jak to opisuje pokrzywdzony, pod warunkiem, że wszystkie urazy były zadawane z niewielką siłą.

/dowód: opinia sądowno – lekarska k. 103/

W toku rozprawy dopuszczono dowód z opinii Instytutu (...) w W. z zakresu badań genetycznych, w celu ustalenia, czy na zabezpieczonych 4 pudełkach po pizzy z napisem (...), a także znajdujących się wewnątrz resztkach pizzy znajduje się materiał genetyczny, należący do oskarżonego A. W. (1). W swojej pierwszej informacji przesłanej do Sądu, biegli dr M. L. i mgr. H. D. stwierdzili, iż dostarczone materiały w postaci resztek pizzy nie kwalifikują się do oznaczenia DNA ludzkiego, ponieważ jak wynika z wiedzy powszechnej mało prawdopodobnym jest, aby przyklejone do opakowania składniki pizzy były przedmiotem gryzienia czy lizania, co byłoby równoznaczne z prawdopodobieństwem

naniesienia materiału biologicznego pochodzącego od konsumenta. Również kartony zewnętrzne, w związku z tym, że były dotykane przez „wiele osób”, zdaniem oceniających, stanowią znikomą wartość dowodową w kontekście badań genetycznych, a co za tym idzie identyfikacji osobniczej. W związku z tym, iż osoba spożywająca pizzę mogła wielokrotnie dotykać (podtrzymywać tekturowy talerz i pozostawić na nim ślady w postaci odwzorowań linii papilarnych oraz naniesionego materiału biologicznego będącego nośnikiem DNA, biegli zasugerowali, iż można podjąć próbę przeprowadzenia identyfikacji daktyloskopijnej, a dalej genetycznej (wykorzystując ujawnione czytelne i nieczytelne ślady linii papilarnych wskazujące na miejsce dotknięcia przez człowieka).

/dowód: opinia Instytutu (...) w W. k. 978 – 979/

W związku z treścią opinii z biegłych z zakresu genetyki sądowej, w toku rozprawy dopuszczono dowód z zakresu daktyloskopii, w celu ustalenia czy ewentualnie na zabezpieczonych talerzach i kartonach po pizzy znajdują się ślady linii papilarnych, a jeśli tak to czy da się z nich wyodrębnić materiał genetycznych, a ponadto w przypadku wyodrębnienia materiału genetycznego, czy jest on zbieżny z materiałem genetycznym należącym do A. W. (1). W wydanej opinii z zakresu daktyloskopii biegli stwierdzili, iż na powierzchni czterech tekturowych talerzy, znajdujących się wewnątrz kartonowych opakowań po pizzy, nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych, nadających się do badań identyfikacyjnych.

/dowód: opinia Instytutu (...) w W. nr KR – (...)/ (...) z zakresu badań daktyloskopijnych k. 1005 - 1007/

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. J. (1), złożonym w toku postępowania przygotowawczego i rozprawy. Przede wszystkim podkreślił, że świadek składając zeznania na każdym etapie postępowania był w nich konsekwentny. Składając swoje zeznania po raz pierwszy, niejako „na gorąco”, szczegółowo opisał przebieg zdarzenia. Co istotne, nie miał wątpliwości, iż sprawcą była ta sama osoba, która stała w klatce schodowej w momencie, gdy do niej wchodził. Wykluczył natomiast zdecydowanie, aby była to osoba, która wyszła z mieszkania nr (...). Osobę tą spotkał ponownie, schodząc schodami w dół, gdy wchodziła do góry. Również podczas rozprawy świadek jednoznacznie wykluczył tę osobę jako sprawcę. R. J. (1) jednoznacznie stwierdził, iż osobę wychodzącą z mieszkania, później mijającą na schodach i była ona ubrana w bluzę. Natomiast sprawca był ubrany w kurtkę puchową (k. 440). Świadek podczas pierwszego przesłuchania nie wskazał konkretnie osoby, co jest oczywiste, lecz opisał jej wygląd, jako szczupłego mężczyznę w wieku 25 – 30 lat, włosy krótkie blond, wzrostu około 175 cm. W istocie jest to dość dokładny opis, zważywszy na fakt, iż w klatce schodowej nie paliło się światło. Jednakże świadek był pewien tego, że była to ta sama osoba, która stała, gdy wchodził do klatki schodowej, z uwagi na jej ubiór. Z tą różnicą, że gdy wychodził z klatki, sprawca miał naciągnięty na głowę kaptur. Ponadto będąc przyciskany przez sprawcę, czuł, że był on ubrany w kurtkę puchową i nie miał wątpliwości, że była to ta sama osoba (k. 439). Na marginesie należy zauważyć, iż w toku rozprawy, podczas drugiego przesłuchania pokrzywdzonego okazywano mu rzeczy, w które jak stwierdził oskarżony, był ubrany w dniu zdarzenia i R. J. (1) w sposób jednoznaczny wykluczył, aby A. W. (1) miał na sobie te ubrania. Przyznał natomiast, że podobne spodnie dresowe koloru szarego, miała osoba, która wychodziła z mieszkania nr (...). Oczywistym jest zdaniem Sądu, iż oskarżony do czasu zatrzymania mógł się przebrać, wszak przestępstwa dokonał w dniu 17 marca 2013 roku, a zatrzymany został w dniu 18 marca 2013 roku, wieczorem o godz. 20.15 w swoim mieszkaniu (k. 40). Co należy podkreślić, podczas drugiego przesłuchania pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w dniu 18 marca 2013 roku o godz. 11.50 (godzina przesłuchania jest istotna z uwagi na fakt, że A. W. (1) został zatrzymany tego samego dnia, lecz później o godz. 20.50 k. 40), podtrzymał on swoje dotychczasowe zeznania, odnośnie przebiegu zdarzenia, a także dodał, iż gdy wchodził do klatki schodowej było ciemno, ale przez ułamek sekundy widział twarz sprawcy (k. 27). Było to w momencie, gdy powiedział mu „dobry wieczór”, co zawsze robi, gdy dostarczając zamówienie spotyka obcą osobę, na przykład na klatce schodowej. Świadek sam przyznał, że nie jest pewny, czy rozpoznałby sprawcę po twarzy, ponieważ była to chwila. Zresztą okazywano świadkowi w toku tego przesłuchania zdjęcia osób i wytypował on J. W., albowiem jak stwierdził podczas rozprawy, jego twarz najbardziej przypominała sprawcę, a w szczególności „po karnacji i delikatnie podpuchniętych oczach”. Ponadto w toku rozprawy świadek uzupełnił swoje zeznania z postępowania przygotowawczego, podając, że wskazał

właśnie tą osobę, ponieważ po zdarzeniu razem z policjantami penetrował okolicę i zauważył osobę spacerującą z psem, który był podobny do psa, jaki błąkał się przed hotelowcem na ulicy (...) w momencie, gdy przywiózł pizzę, a ponadto osoba ta ubrana była w ciemną kurtkę. Natomiast podczas okazania osób R. J. (1) rozpoznał osobę A. W. (1) jako sprawcę (k. 35 – 36). Podkreślenia wymaga, iż po okazaniu osób pokrzywdzony wytypował osobę oskarżonego, jako najbardziej przypominającego sprawcę, jednakże nie miał 100% pewności, czy był on napastnikiem. Jednakże co znajduje potwierdzenie w protokole czynności, poprosił, aby poszczególne osoby wypowiedziały słowa, które mówił sprawca, tj. „nie podnoś głowy do góry, dawaj telefon, dawaj kasę”. Po wypowiedzeniu tych słów R. J. (1) w sposób jednoznaczny i bez wątpliwości, ze 100% pewnością wskazał na osobę A. W. (1) jako sprawcę. Przede wszystkim utkwiała mu taka sama barwa głosu sprawcy. Co więcej, w toku rozprawy świadek opisał przebieg okazania, stwierdzając spontanicznie, iż okazane mu osoby były bardzo do siebie podobne (co wskazuje na prawidłowość przeprowadzonej czynności okazania), ale jedna osoba najbardziej utkwiała mu w pamięci. Aby potwierdzić swoje przypuszczenia wszystkie okazane osoby wypowiedziały tekst, który mówił sprawca w czasie zdarzenia i wtedy świadek nie miał już wątpliwości odnośnie osoby sprawcy (k. 440 i k. 441). Zdaniem Sądu, co jest oczywiste, wątpliwości takie z uwagi na charakter zdarzenia, mogły się pojawić po okazaniu osób podobnych do siebie, w sytuacji gdy pokrzywdzony, jak stwierdził, widział sprawcę jedynie przez ułamek sekundy, wchodząc do klatki schodowej. Również jeśli chodzi o rodzaj użytego narzędzia, które oskarżony przyłożył mu w okolice żeber, świadek nie miał pewności, czy był to nóż, czy też śrubokręt. Zauważyć należy, iż w ocenie Sądu takie stwierdzenia świadka wskazują na fakt, iż jego zeznania nie są wcześniej wypracowaną lub ustaloną wypowiedzią, a mają charakter spontaniczny i nie zmiernają do celowego obciążenia właśnie osoby A. W. (1). Świadek sam składając zeznania wskazuje na wątpliwości, jakie miał z uwagi na choćby dynamiczny przebieg zdarzenia, co zresztą sam podkreślił w swoich zeznaniach (k. 560). Natomiast świadek nie miał jakichkolwiek wątpliwości, już podczas pierwszego przesłuchania, że sprawca przystawił mu jakieś ostre narzędzie w okolice żeber z lewej strony. Wtedy ubrany był w cienką kurtkę, a także bluzę i czuł ucisk na żebra. Przestraszył się, otworzył szaszetkę i wyjął z niej wszystkie pieniądze, tj. 230 złotych, a następnie przekazał oskarżonemu. Podkreślenia wymaga, iż zeznania świadka składane na każdym etapie postępowania są zbieżne z wyjaśnieniami samego A. W. (1), które złożył po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym. W istocie, można nawet stwierdzić, iż stanowią one uszczegółowienie zeznań R. J. (1). Tak jak wskazano powyżej, świadek i oskarżony opisują identycznie sposób wejścia pokrzywdzonego do klatki schodowej, wyjścia i samego przebiegu zdarzenia. Różnice wynikają jedynie, co do zabranej kwoty i ilości zadanych ciosów. Co więcej, jeśli chodzi o użyte narzędzie, to jak wskazano powyżej, sam R. J. (1) miał co do niego wątpliwości (zapewne musiał być pytany przez przesłuchujących, którzy sugerując się zeznaniami H. W. próbowali ustalić czy to był śrubokręt, czy też nóż). Jednakże, co należy podkreślić, a co wyklucza jakiegokolwiek wątpliwości, co do kierowania się przez R. J. (1) sugestiami osób przesłuchujących, świadek konsekwentnie podkreślał, iż nie potrafi jednoznacznie określić rodzaju narzędzia, które zostało mu przyłożone do żeber. Nie miał zaś wątpliwości, że było ono ostre i gdy je poczuł, przestraszył się. Natomiast to sam oskarżony wyjaśnił, że przyłożył pokrzywdzonemu zabrany z mieszkania i przygotowany wcześniej nóż. Ponadto opisał jego wygląd. To również wyklucza, że jego wyjaśnienia były sugerowane, albowiem przesłuchujący go funkcjonariusze nie wiedzieli, choćby od pokrzywdzonego jak wyglądał nóż, a bardziej kierując się zeznaniami H. W., która stwierdziła, że zaginę jej śrubokręt, właśnie o to narzędzie pytali R. J. (1). Zatem należy podkreślić, świadek w toku całego postępowania, będąc kilkakrotnie przesłuchanym nie obciążał celowo oskarżonego, a jego zeznania są wyważone, albowiem w sposób spontaniczny podaje informację, co do których z jednej strony ma pewność, a z drugiej strony w sposób logiczny i przekonujący tłumaczy, na przykład swoją pomyłkę przy okazaniu mu w toku drugiego przesłuchania zdjęć z wizerunkami i wytypowaniu J. W.. Gdyby R. J. (1) chciał celowo kogoś pomówić, mógł w sposób konsekwentny podawać, że sprawcą była ta osoba, a nie starać się rozpoznać inną, to jest A. W. (1). Tym bardziej przekonuje o tym przeprowadzone okazanie, podczas którego wszelkie wątpliwości świadka zostały rozwiane, gdy usłyszał on głos oskarżonego, a także jego zeznania na rozprawie, co do okoliczności przeprowadzenia tej czynności (wszystkie osoby okazywane były do siebie bardzo podobne). Zatem nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, iż zeznania R. J. (1) należy uznać za wypełni wiarygodne. Można mieć jedynie wątpliwość, co do stwierdzenia świadka, podczas pierwszego przesłuchania, iż otrzymał on kilkanaście ciosów w tył głowy. Jak wskazuje doświadczenie życiowe, po takiej ilości ciosów, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż doznałby on cięższych obrażeń ciała. Natomiast z drugiej strony, zważywszy na dynamikę sytuacji i stres, świadek mógł po prostu dokładnie nie kontrolować i co

oczywiste nie liczyć ilości zadanych przez oskarżonego uderzeń. Stąd zdaniem Sądu, z uwagi na te wątpliwości należało uznać, że tych ciosów było kilka, tak jak podał to oskarżony, a nie kilkanaście.

Jako wiarygodne należało potraktować zeznania matki oskarżonego świadka H. W.. Nie ulega wątpliwości, iż matka i syn pozostają w głębokim konflikcie, zresztą nie ukrywa tego sama świadek, która już na początku przesłuchania przed Sądem stwierdziła, że A. W. (1) nie jest jej synem, ponieważ się go wyrzekła. Z drugiej strony świadek pomimo konfliktu z synem w swoich zeznaniach ogranicza się do relacji zachowania oskarżonego w dniu 17 marca 2013 roku, a także okoliczności nie budzącej wątpliwości, jaką było znalezienie 4 pudełek po pizzy w jej mieszkaniu. W istocie jak wynika z zeznań świadka, nie posiadała ona wiedzy, w dniu zdarzenia, o dokonanym rozboju. W pierwszych swoich zeznaniach, jak i w kolejnych świadek stwierdziła, iż syn gdy wrócił do domu powiedział, że „dużo się działo”, chodziło mu o sytuację przed blokiem. Stwierdził także, iż był legitymowany przez policję, ale udało mu się ich wprowadzić w błąd i ma alibi, że był u kolegi. Jak przyznała w toku pierwszego przesłuchania, świadek nie była zainteresowana wypowiedziami syna i nie zwracała na niego uwagi. Ponadto, co należy podkreślić, świadek na drugi dzień, to jest w dniu 18 marca 2013 roku znalazła w szafce obok kosza na śmieci cztery pudełka po pizzy (...). Jeszcze w tym czasie nie wiedziała, iż oskarżony mógł być sprawcą rozboju i po prostu zdenerwowana wychodząc z mieszkania, położyła je przy drzwiach od pokoju, w którym mieszkał A. W. (1). Gdy wróciła do domu pudełka zniknęły. Dopiero później „na dzielnicy” dowiedziała się, iż dokonano napadu na dostawcę pizzy. Wtedy skojarzyła sobie, że znalezione przez nią kartony mogły pochodzić z dokonanego rozboju. Podkreślenia wymaga, iż w czasie gdy świadek składała zeznania w postępowaniu przygotowawczym, nie znalazła jeszcze drugi raz tych pudełek. Stało się to dopiero w dniu 21 marca 2013 roku (k. 98 – 100). W toku rozprawy świadek podała, że kartony leżały w szafce na buty, która znajdowała się na korytarzu, przed drzwiami wejściowymi do mieszkania. Świadek w czasie składania swoich pierwszych zeznań, podejrzewając, że to jej syn może być sprawcą rozboju stwierdziła, iż zginął jej z mieszkania śrubokręt, który leżał w szafce po zlewem, gdzie znalazła kartony po pizzy. Jak należy wnosić, takie stwierdzenie świadka skutkowało tym, iż prowadzący postępowanie przygotowawcze skupili się na jego poszukiwaniu, a nie noża, o którym w swoich wyjaśnieniach mówił oskarżony. Tym bardziej, że sam R. J. (1) nie wiedział jaki przedmiot został mu przyłożony do żeber, był tylko pewien, iż był on ostry. Z kolejnych zeznań R. J. (1) wynika, iż przesłuchujący go policjanci również pytali go, czy narzędziem tym był śrubokręt. Natomiast świadek H. W. składając zeznania na rozprawie, stwierdziła, iż znalazła zagubiony śrubokręt. Potwierdził to również jej przyjaciel K. Ś.. Na marginesie należy jedynie zauważyć, że takie stwierdzenie świadka, skoro nie wiedziała, jakim narzędziem w czasie rozboju posługiwał się jej syn, wskazuje, że nie stara się ona celowo go pomówić, a jedynie podaje okoliczności, co do których posiada wiedzę. Co więcej, w toku przesłuchania na rozprawie, świadek stwierdziła, iż znalazła ona w pokoju syna nóż z czarną rączką (k. 555), który leżał w szafce i był brudny. W tych samych zeznaniach świadek stwierdziła, iż leżał on na stoliku (k. 556), jednakże nie dezawuuje to wiarygodności zeznań świadka w tym zakresie, jak bowiem wynika z opinii biegłego psychologa, który na rozprawie przysłuchiwał się zeznaniom świadka, mogą u niej wystąpić deformacje w obrębie przytaczania cech szczegółowych i mogą się one nasilać przy przytaczaniu materiału dowodowego wraz z czasem, jaki upłynął od momentu zaistnienia wydarzeń (k. 612). Zwrócić należy uwagę, że świadek swoje pierwsze zeznania na rozprawie złożyła w dniu 8 października 2013 roku. Stąd też jako zawierające najpełniejsze i najbardziej szczegółowe informację, odnośnie okoliczności zajścia, należało potraktować zeznania świadka, złożone podczas pierwszego jej przesłuchania, w toku postępowania przygotowawczego. Oczywiście nie wyklucza to również wiarygodności kolejnych składanych przez świadka zeznań, aczkolwiek, jak to zauważył biegły psycholog, jej wypowiedzi spontaniczne były znacznie spłycone. Z drugiej strony świadek przyznała, w toku postępowania przygotowawczego, iż oskarżony był ubrany w czarną kurtkę z kapturem, a podczas okazania jej odzieży zabezpieczonej od oskarżonego, którą posiadał w Areszcie Śledczym zaprzeczyła, aby syn był ubrany w dniu zdarzenia między innymi w okazaną jej na rozprawie kurtkę. W istocie, również R. J. (1) po okazaniu mu tej samej kurtki zaprzeczył, aby sprawca był w nią ubrany. Świadek H. W. była przesłuchiwana dwukrotnie na rozprawie i trzeci raz konfrontowana z E. R. i K. Ś.. Jednakże istotnym jest, iż podczas drugiego przesłuchania, konsekwentnie zaprzeczyła, tak jak stwierdził to oskarżony, aby ktoś proponował jej pieniądze, za pomówienie syna. Zresztą byłoby to nielogiczne, skoro składała ona swoje pierwsze zeznania w dniu 19 marca 2013 roku, o godz. 10.40 (k. 34), a więc jeszcze przed złożeniem wyjaśnień przez oskarżonego o godz. 13.10, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Zauważyć należy, iż zeznania świadka są zbieżne, co do istotnych elementów, z zeznaniami K. Ś.. Świadkowie ci także podczas konfrontacji z E. R., znajomą



oskarżonego zaprzeczyli, aby ktokolwiek przychodził do nich i proponował jakieś pieniądze za pomówienie A. W. (1). Z drugiej strony, świadek podczas pierwszego przesłuchania precyzyjnie zeznała, iż w dniu 17 marca 2013 roku, po powrocie syna do mieszkania, nie przypuszczała, że mógł on dokonać przestępstwa i nawet nie była zainteresowana jego wypowiedzią. Zatem sprzeczna z logiką jest próba insynuacji podjęta przez oskarżonego, iż jego matka z K. Ś. otrzymali pieniądze za jego pomówienie. Również nie były wiarygodne stwierdzenia E. R. podczas konfrontacji z H. W. i K. Ś., iż słyszała ona taką rozmowę 4 – 5 dni przed zdarzeniem, przebywając w mieszkaniu oskarżonego. Zarówno świadek H. W., jak i K. Ś. jednoznacznie zaprzeczyli, aby w ogóle przed zdarzeniem E. R. była w ich mieszkaniu (k. 936 – 937), ponieważ pokłócili się oni z oskarżonym około 2 tygodnie przed zdarzeniem. Zresztą świadek E. R. sama stwierdziła, że byli oni z oskarżonym pokłóceni (k. 895). W istocie zatem potwierdziła ona wiarygodność wypowiedzi H. W. i K. Ś.. Również H. W. konsekwentnie przyznała, iż owszem po zdarzeniu E. R. przychodziła do jej mieszkania z koleżanką, jednak nie została wpuszczona, ponieważ była pod wpływem alkoholu, a chodziło jej jedynie o to, czy A. W. (1) został zatrzymany przez policję. Na marginesie należy zauważyć, że świadek H. W. logicznie wytłumaczyła swoje wcześniejsze stwierdzenie, iż E. R. nie było w mieszkaniu po zdarzeniu. Wynikało ono po prostu z tego, że nie została ona wpuszczona do mieszkania, a rozmowa odbyła się przed drzwiami wejściowymi. Podkreślenia wymaga, iż w toku rozprawy świadek H. W. z uwagi na swoje problemy psychiczne została za każdym razem przesłuchana w obecności biegłych psychologów, którzy nie zakwestionowali jej zeznań z punktu widzenia oceny wiarygodności psychologicznej. Biegły psycholog W. C., w swojej opinii po pierwszym przesłuchaniu świadka (k. 611 – 612), stwierdził, iż jej funkcje intelektualne kształtują się na poziomie poniżej przeciętnej i nie wskazują na upośledzenie umysłowe. Doszło u niej na skutek nadużywania alkoholu do deterioracji poznawczej i osobowościowej. Funkcje kognitywne i pamięci są obniżone w sferze ilościowej na skutek obniżenia intelektu, jednak obniżenie to nie przyjmuje charakteru zmian jakościowych, w tym konfabulacji i pozwala na w miarę poprawne kodowanie spostrzeżeń, w których świadek uczestniczyła. Obecny poziom funkcjonowania H. W. poznawczego pozwala świadkowi na poprawne kodowanie informacji w oparciu o schematy poznawcze, skrypty, czy ciągi zachowań. Świadek nie utraciła umiejętności rozpoznawania sytuacji, w których funkcjonuje, czy rozpoznania uczestników sytuacji społecznych, w których brała udział. Mogą natomiast u niej występować deformacje w obrębie prawidłowego umiejscowienia wydarzeń w czasie, czy przytaczania cech szczegółowych, a ewentualne nieścisłości w obrębie przytaczanego materiału będą się nasilać wraz z czasem jaki upłynął od momentu zaistnienia wydarzeń (na okoliczność powyższą zwracał już uwagę Sąd, jest to widoczne podczas oceny zeznań świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym, niejako na „gorąco” i podczas rozprawy). W trakcie składania zeznań przed Sądem ujawniane emocje i cechy behawioralne w większości reakcji były sztywne. Również biegła psycholog E. M., po drugim przesłuchaniu świadka przed Sądem (k. 854 – 855) stwierdziła, iż procesy pamięciowe u świadka przebiegają bez zaburzeń i z prawidłową dynamiką. Ogólny stosunek świadka do przesłuchania, treść i sposób składania zeznań, kontekst emocjonalny wypowiedzi, pozwalają wnioskować, iż nie zaprezentowała ona tendencji do przyjmowania sytuacyjnych postaw, wiążących się z selektywnym przekazywaniem informacji, zgodnie z wcześniej wypracowaną motywacją wewnętrzną, zaś poziom psychologicznych kryteriów wiarygodności jej zeznań na temat zdarzeń, o które jest pytana jest wysoki. Także kolejna opinia psychologiczna biegłej psycholog E. M., sporządzona po konfrontacji świadka z E. R. i K. Ś. (k. 969 – 970), wskazuje, iż poziom psychologicznych kryteriów wiarygodności jej zeznań był wysoki. Nie zaprezentowała ona tendencji do przyjmowania sytuacyjnych postaw, wiążących się z wcześniej wypracowaną motywacją.

W istocie zdaniem Sądu, zarówno opinia biegłego psychologa W. C., jak i opinie biegłej psycholog E. M. zasługiwały na wiarę. Są one sporządzone przez osoby do tego uprawnione, a także posiadające odpowiednią wiedzę i doświadczenie zawodowe do sporządzania tego typu opinii. Biegli uczestniczyli w przesłuchaniu świadka, a także rozmawiali ze świadkiem i zapoznawali się z materiałami zgromadzonymi w aktach sprawy. Zatem sporządzone przez nich opinie mogą być podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Na wiarę zasługiwały zeznania świadka K. Ś.. Świadek jest przyjacielem H. W. i wspólnie z nią oraz z oskarżonym zamieszkuje w mieszkaniu przy ul. (...). Jak wskazano powyżej, świadek jest przyjacielem H. W., zatem co jest oczywiste, podobnie jak ona pozostaje w konflikcie z oskarżonym. Jednakże pomimo tego, zdaniem Sądu, zeznania tego świadka, co do istotnych okoliczności są wiarygodne. Co więcej, uzupełniają się one z zeznaniami świadka H. W.. W szczególności w swoich pierwszych zeznaniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego świadek

szczegółowo zrelacjonował zachowanie A. W. (1), który miał wrócić do mieszkania w dobrym nastroju. Mówił o napadzie na dostawcę pizzy, przez osobę ubraną w bluzę z kapturem i czapkę. Trzeba zauważyć, iż w czasie składania tych zeznań świadek przecież nie posiadał wiedzy, jak była ubrana osoba, która dokonała napadu. Zatem musiał tą wiedzę uzyskać od samego oskarżonego. Co więcej, świadek zeznał, iż oskarżony mówił, że był zatrzymany przez patrol policji, ponieważ dostawca pizzy miał krzyknąć do policjantów i wskazać na oskarżonego jako osobę, która dokonała na niego napadu. O ile sam R. J. (1) zaprzeczył, aby zwrócił uwagę na oskarżonego w czasie poszukiwania sprawcy, po zdarzeniu w dniu 17 marca 2013 roku, to sam oskarżony oświadczył, iż wchodząc do klatki schodowej rozmawiał wtedy z policjantami (k. 443). Zatem jest oczywiste, że świadek mógł tak szczegółowe informacje uzyskać tylko od samego oskarżonego. Świadek zeznał także, że H. W. znalazła w szafce obok kosza na śmieci puste pudełko po pizzy z napisem (...). Zdenerwowała się i wychodząc zostawiła je pod drzwiami pokoju A. W. (1). Dopiero w kolejnych zeznaniach złożonych w toku rozprawy świadek uzupełnił poprzednie zeznania, stwierdzając, że pudełka te zostały ponownie odnalezione w szafce na buty, przed drzwiami wejściowymi do mieszkania. Stało się to już po zatrzymaniu oskarżonego. Natomiast przed jego zatrzymaniem nie przypuszczali, iż A. W. (1) może mieć związek z dokonanym rozbojem. Podkreślenia wymaga także, iż w swoich pierwszych zeznaniach świadek podobnie jak H. W. wskazywał, że zaginę śrubokręt, który w ich ocenie mógł zostać użyty przez oskarżonego do dokonania rozboju. Dopiero w toku rozprawy świadek, jak również H. W. potwierdzili, iż został on znaleziony w mieszkaniu. Co więcej, świadek na rozprawie jednoznacznie zeznał, iż policjanci wykonujący czynność przeszukania „faktycznie szukali śrubokrętu z zieloną rączką” i szukali go wśród narzędzi (k. 842). Zatem jak należy wnosić, pomimo, że sam oskarżony w swoich pierwszych wyjaśnieniach podawał, iż rozboju dokonał posługując się nożem, funkcjonariusze policji, sugerując się zeznaniami K. Ś. i H. W. poszukiwali śrubokrętu. Dopiero w toku postępowania przed Sądem H. W. przedłożyła nóż z czarną rękojeścią, który znalazła w pokoju oskarżonego, już po jego zatrzymaniu. Oczywiście można mieć wątpliwości, co do nastawienia świadka do A. W. (1), którego oskarża on o zażywanie z jego synem narkotyków. Stąd też stwierdzenia świadka podczas zeznań na rozprawie, z których wynika, że zarzuca on oskarżonemu zażywanie narkotyków (k. 558). Jednakże zdaniem Sądu, jak wskazano to powyżej, nie wyklucza to wiarygodności zeznań świadka, w zakresie posiadanej przez niego wiedzy o zdarzeniu. Tym bardziej, iż jak sam przyznał, policjant wykonujący czynności, powiedział H. W., że ukrywanie czegokolwiek w związku ze sprawą będzie karalne. Stąd zeznania świadka, podobnie jak H. W. są relacją o okolicznościach, o których posiadają oni wiedzę. Również biegła psycholog E. M. przysłuchująca się zeznaniom świadka, w związku z wątpliwościami, co do zdolności postrzegania i odtwarzania przez niego postrzeżeń, stwierdziła w swojej opinii, iż K. Ś. w swoich zeznaniach opisuje zdarzenia z udziałem oskarżonego, zarówno odpowiada na pytania Sądu, jak i relacjonuje spontanicznie. Jest w stanie przywołać z pamięci sporo szczegółów, dotyczących dnia, w którym miały miejsce zdarzenia, relacja przesłuchiwanego jest logiczna i wewnętrznie spójna. Ma on kłopoty z zachowaniem chronologii wydarzeń, co może się wiązać z upływem czasu od zdarzenia, jednakże pamięta on kontekst sytuacyjny zdarzeń i osoby w nich uczestniczące, potrafi je opisać w sposób logiczny i rzeczowy. Świadek odpowiada na pytania adekwatnie, wyczerpująco, konsekwentnie, z namysłem i jednoznacznie. Ponadto wypowiada się chętnie, otwarcie, jest zdolny do samodzielnej oceny zdarzeń. Ogólny poziom rozwoju intelektualnego przesłuchiwanego jest obniżony – dolna granica normy. Rozwój poszczególnych funkcji intelektu jest nieharmonijny. Zdolność do spostrzegania, a następnie przechowywania i odtwarzania śladów pamięciowych kształtuje się na poziomie normy wiekowej. Ogólny stosunek świadka do przesłuchania, treść i sposób składania zeznań, kontekst emocjonalny wypowiedzi, pozwalają wnioskować, iż co do zdarzeń, o które był pytany, K. Ś. nie zaprezentował tendencji do przyjmowania sytuacyjnych postaw, wiążących się z selektywnym przekazywaniem informacji, zgodnie z wcześniej wypracowaną motywacją wewnętrzną (k. 852 – 853).

Także kolejną opinią psychologiczną biegłej psycholog E. M., sporządzoną po konfrontacji świadka z E. R. i H. W. (k. 969 – 970), wskazuje, iż poziom psychologicznych kryteriów wiarygodności jego zeznań był wysoki. Nie zaprezentował ona tendencji do przyjmowania sytuacyjnych postaw, wiążących się z wcześniej wypracowaną motywacją.

W istocie zdaniem Sądu, opinie biegłej psycholog E. M. zasługiwały na wiarę. Są one sporządzone przez osobę do tego uprawnioną, posiadającą odpowiednią wiedzę i doświadczenie zawodowe, do sporządzania tego typu opinii. Biegła uczestniczyła także w przesłuchaniu świadka, rozmawiała z nim i zapoznawała się z materiałami zgromadzonymi w aktach sprawy. Zatem sporządzone przez nią opinie może stać się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Na wiarę zasługiwały zeznania świadków: G. W., D. K. i W. N.. Świadcówie są funkcjonariuszami policji, którzy w dniu 17 marca 2014 roku pełnili służbę i otrzymali polecenie udania się do Pizzerii (...), w związku ze zgłoszeniem rozboju na dostawcy pizzy. Zeznania tych świadków są ze sobą zbieżne i wzajemnie się uzupełniają. Świadcówie wspólnie z pokrzywdzonym udali się pod hotelowiec na ul. (...). R. J. (1) opisał przebieg zdarzenia. W tym zakresie zeznania świadków są zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonego. Co więcej, świadkowie identycznie, jak R. J. (1) opisują powody legitymowania braci K. i J. W., a w konsekwencji omyłkowego zatrzymania J. W.. Po prostu R. J. (1), opisując przebieg zdarzenia, stwierdził, iż po przyjeździe pod hotelowiec zauważył biegającego w okolicy klatki schodowej psa. W czasie penetracji terenu przez świadków wspólnie z pokrzywdzonym, zauważył on spacerującego K. W. z psem, który był podobny do psa jakiego miał widzieć wcześniej R. J. (1). Świadcówie wspólnie dokonali także penetracji klatki schodowej. Jak stwierdził świadek D. K. G. W. dokonywał rozpytania mieszkańców bloku i ustalono, że w mieszkaniu nr (...) nikt nie przebywa. Zauważyć należy, iż świadek D. K. podał, że przed samą klatką schodową było ciemno, natomiast w klatce schodowej było jasno, ponieważ na półpiętrze paliło się światło. W tym kontekście jako wiarygodne należało potraktować stwierdzenie R. J. (1), iż po wejściu do klatki schodowej, przez ułamek sekundy widział twarz oskarżonego, a przynajmniej, jak należy wnosić z jego zeznań, cechy charakterystyczne – między innymi opuchnięte oczy i kolor włosów. Podkreślenia wymaga także, iż świadek G. W. wykonując czynności w klatce schodowej na ul. (...) natknął się na wchodzącego do klatki schodowej A. W. (1). Nakazano mu poczekać, aż do zakończenia pracy przez technika policyjnego. Po pierwsze co istotne, G. W. opisując w toku postępowania przygotowawczego ubiór oskarżonego, stwierdził, że miał on ciemną kurtkę z kapturem i jasne spodnie dresowe (k. 33). Podczas rozprawy, po okazaniu mu rzeczy zabezpieczonych od oskarżonego z Aresztu Śledczego, jednoznacznie stwierdził, że kurtka, w którą był ubrany A. W. (1) miała kaptur, a okazana takowego nie posiada (k. 594). Zwrócić należy uwagę, iż świadek H. W. w toku rozprawy, po okazaniu jej rzeczy zabezpieczonych od oskarżonego, między innymi jasnych spodni dresowych, stwierdziła, że jej syn miał na sobie te właśnie spodnie w dniu 17 marca 2014 roku, zaprzeczyła natomiast, aby by on ubrany w okazywaną jej kurtkę (k. 555). Zważywszy na fakt, iż zdarzenie miało charakter dynamiczny R. J. (1) mógł nie rozróżnić spodni jeansowych od dresowych, był natomiast pewny, że były to spodnie jasne. Po drugie z zeznań świadka G. W. wynika, iż rozpytując oskarżonego, czy widział on cokolwiek związanego ze zdarzeniem, zaprzeczył on, stwierdzając, że wraca od kolegi. Podniesienia wymaga, co wskazuje pośrednio na wiarygodność zeznań świadków H. W. i K. Ś., świadkowie ci stwierdzili, że po powrocie do mieszkania oskarżony chwalił im się, że został wylegitymowany przez policję, lecz powiedział funkcjonariuszom, że wracał od kolegi. Oczywistym jest, że świadkowie ci mogli uzyskać tę informację jedynie od samego oskarżonego, ponieważ przed składaniem przez nich zeznań, w toku postępowania przygotowawczego, nie mogli jej uzyskać, na przykład od świadków funkcjonariuszy policji, z którymi nie mieli kontaktu. Zdaniem Sądu świadkowie G. W., D. K. i W. N. nie byli w żaden sposób zaangażowani emocjonalnie w sprawę, a jedynie wykonywali swoje obowiązki służbowe. Zatem nie mieli oni jakiegokolwiek interesu, aby starać się celowo pomawiać A. W. (1).

Na wiarę zasługiwały zeznania świadka P. P. i S. B.. Świadcówie są funkcjonariuszami policji, którzy wykonywali czynność okazania oskarżonego R. J. (1), a P. P. także przesłuchiwał po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego A. W. (1). Odnośnie wykonania czynności okazania zeznania A. W. (1), to zeznania świadków są ze sobą zbieżne, a ponadto korespondują one z zeznaniami R. J. (1) złożonymi na rozprawie, odnośnie sposobu przeprowadzenia czynności konfrontacji. Jeśli chodzi o okazanie świadek S. B. w toku postępowania przygotowawczego stwierdził, iż pokrzywdzony rozpoznał sprawcę, lecz chciał się upewnić i w tym celu dodatkowo każda z okazywanych osób wypowiedział słowa, takie jak miał mówić sprawca. Na tę okoliczność również wskazuje świadek P. P.. Sam zaś R. J. (1) stwierdził, co wskazano wyżej, iż osoby okazywane były do siebie podobne i osobą, która najbardziej przypominała sprawcę był właśnie A. W. (1). Całkowitą pewność uzyskał w momencie gdy usłyszał jego głos. Tak też w swoich zeznaniach podaje P. P. (k. 475). Zwrócić należy uwagę, że w związku z treścią zeznań pokrzywdzonego nie ma jakichkolwiek powodów, aby kwestionować prawidłowość przeprowadzonej przez świadków czynności okazania. Tym bardziej, iż także świadkowie nie próbują w swoich zeznaniach zatajać sposobu przeprowadzenia tej czynności. Co istotne, świadkowie P. P. i S. B. jednoznacznie wykluczyli, aby A. W. (1) w czasie czynności okazania znajdował się pod wpływem narkotyków lub środków odurzających, jak sam twierdził. Świadek S. B. zeznał, iż został przeszkolony w zakresie rozpoznania osób pod wpływem środków odurzających, a w jego pracy

zdarzało mu się takie osoby zatrzymywać i potrafiłby rozpoznać gdyby oskarżony był pod ich wpływem. Natomiast A. W. (1) nie był pobudzony i zachowywał się normalnie. Samo okazanie nic szczególnego nie wyróżniało i było to jedno z wielu okazań (k. 561). Również świadek P. P. zeznał, że nic nie wskazywało na to, że oskarżony w czasie czynności okazania znajdował się pod wpływem środków odurzających. Zatem, gdyby faktycznie jak twierdził A. W. (1) znajdował się pod wpływem narkotyków świadkowie zapewne by to rozpoznali, tym bardziej, iż czynność okazania była przeprowadzona w dniu 19 marca 2013 roku o godz. 12.00, a pierwsze przesłuchanie w charakterze podejrzanego o godz. 13.10. Zatem świadkowie mogli przyjrzeć się zachowaniu A. W. (1), skoro był on okazywany przez lustro weneckie. Co więcej, sam P. P. miał możliwość zorientowania się, iż oskarżony jest w stanie odurzenia, jeszcze przed rozpoczęciem jego przesłuchania. Natomiast w zachowaniu oskarżonego nie było niczego nienaturalnego. Po prostu A. W. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. A jak pamiętał świadek, oskarżony stwierdził także, iż miał ze sobą nóż kuchenny, który zabrał z domu. Takie zeznania świadków jednoznacznie dezawuuują przyjętą przez oskarżonego, w pewnym momencie postępowania, linię obrony, że w czasie wykonywania z nim czynności, był pod wpływem amfetaminy i nie kontrolował swoich wypowiedzi. Natomiast przesłuchujący go funkcjonariusze wywierali na niego presję. Sam P. P. wykluczył, aby wobec oskarżonego stosowano niedozwolone metody w celu wymuszenia zeznań. A. W. (1) był w czasie przesłuchania zdenerwowany, jednak nie odbiegało to od normy, w sytuacji osób, którym stawiane są zarzuty. Na marginesie należy jedynie zauważyć, kierując się zasadami logicznego rozumowania, iż nie było potrzeby wymuszania na oskarżonym „przyznania się” i obciążających go wyjaśnień, albowiem pokrzywdzony wcześniej wytypował go jako sprawcę rozboju.

W kontekście zeznań świadka P. P. nie miały znaczenia przy ustaleniu stanu faktycznego zeznania świadka A. T.. Świadek zajmuje wspólnie pokój z P. P., jednak nie pamiętał on przesłuchania A. W. (1), a fakt wykonania czynności przypomniał mu tylko P. P..

Jako wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. T. (1). Świadek jest funkcjonariuszem policji i pracuje w Wydziale Kryminalnym. Rozpytywał on A. W. (1) jeszcze przed jego przesłuchaniem. Przyznał, że nie miał do czynienia z osobami pod wpływem narkotyków, lecz oskarżony zachowywał się normalnie i nie rzuciło mu się w oczy, aby mógł być pod ich wpływem. Świadek pamiętał, iż początkowo A. W. (1) nic nie mówił, a później opisał przebieg zdarzenia. Podkreślenia wymaga, iż świadek w swoich zeznaniach nie starał się w jakiś sposób celowy pomawiać oskarżonego. Wcześniej nie znał go. Stwierdził nawet, iż jak przypuszcza mógł być on początkowo zdenerwowany, jednak później był spokojny. Zaprzeczył także, aby sugerował świadkowi pytania. Jak zatem wynika z zeznań świadka, a także P. P., A. W. (1) przyznał się do dokonania rozboju już w czasie wstępnego rozpytania, po zatrzymaniu, a następnie ponownie potwierdził ten fakt i opisał przebieg zdarzenia już po postawieniu mu zarzutów.

Na wiarę zasługiwały zeznania świadków P. S. (1) i J. K.. P. S. (2) jest właścicielem Pizzerii (...), zaś J. K. był zatrudniony w Pizzerii i przyjmował od oskarżonego zamówienie. Świadców znali przebieg zdarzenia jedynie z informacji od R. J. (1). Świadek P. S. (1) podał, iż w związku ze zdarzeniem poniósł stratę w kwocie około 550 złotych, wliczając w to zabrane pieniądze, box do przewożenia żywności, a także zamówienie. Świadców nie mieli bezpośredniego związku ze sprawą, a w swoich zeznaniach zrelacjonowali posiadaną przez nich wiedzę.

Jako wiarygodne należało potraktować zeznania świadków K. W. i J. W.. Świadców zostali wylegitymowani przez funkcjonariuszy policji, w związku ze stwierdzeniem R. J. (1), że po przyjeździe pod hotelowiec na ul. (...) z zamówieniem, biegał pies, który był podobny do psa, którego K. W. wyprowadził na spacer w momencie, gdy pokrzywdzony wraz z funkcjonariuszami policji uczestniczył w penetracji okolicy ul. (...). J. W. został nawet zatrzymany w związku z tym, iż posiadał przy sobie pieniądze. Sam R. J. (1) zeznał początkowo, iż najbardziej przypominał on sprawcę, z uwagi na podpuchnięte oczy. Jednakże nie był on w pełni przekonany, że był on sprawcą rozboju. Na marginesie należy zauważyć, że świadkowie stwierdzili, że po prostu w dniu 16 marca 2013 roku pili alkohol, zaś w dniu 17 marca 2013 roku J. W. nie wychodził z mieszkania, bo źle się czuł, tylko po południu około godziny 17 – 18 do sklepu, po wodę. Natomiast K. W. pomiędzy godzinami 17 – 19 przebywał w szpitalu u swojej matki. Zeznania świadków wzajemnie się uzupełniają, a także pośrednio korespondują z zeznaniami R. J. (1). Po prostu

świadkowie mieli przypadkowy kontakt ze sprawą, a w zeznaniach zrelacjonowali posiadaną przez siebie wiedzę w tym zakresie.

Jako wiarygodne, uznano zeznania świadków M. T. (2), Z. S. i A. W. (2). Świadkowie uczestniczyli wspólnie w czynności zatrzymania A. W. (1), a następnie dokonali przeszukania mieszkania, w którym przebywał (k. 40 i k. 40 (błędna numeracja kart) – 42). O ile świadkowie M. T. (2) i A. W. (2) nie pamiętali wykonywanej czynności, a ich zeznania potwierdzały tylko sam fakt udziału ich w tych czynnościach, o tyle świadek Z. S. stwierdził, iż w momencie zatrzymania oskarżonego, sprawiał on wrażenie jakby znajdował się pod wpływem narkotyków, a mianowicie był pobudzony i „straszenie” dużo mówił. Świadek nie był jednak w stanie powiedzieć, czy faktycznie jego przypuszczenia były zasadne, ponieważ nie robiono oskarżonemu testu na obecność w organizmie środków odurzających lub substancji psychotropowych. W istocie zauważyć należy, iż nawet gdyby A. W. (1), zażył amfetaminę „rekreacyjnie” (wnioski opinii biegłych), przed zatrzymaniem, a więc w dniu 18 marca 2013 roku o godz. 20.15, to do momentu jego okazania i składania przez niego wyjaśnień w dniu 19 marca 2013 roku pomiędzy godzinami 12.00, a 13.50 (zakończenie przesłuchania oskarżonego), nie miałyby ona żadnego wpływu na jego funkcjonowanie. Z drugiej strony, jak stwierdzili biegli psychiatry, nawet wykonywanie czynności pod wpływem amfetaminy nie wpłynęłoby na proces myślenia A. W. (1), tym bardziej, że zażywał on ją „rekreacyjnie”. Natomiast dopiero dawka o charakterze toksycznym uniemożliwiłaby swobodne złożenie wyjaśnień, lecz w takim przypadku byłaby konieczna nawet pomoc medyczna. Podniesienia wymaga także, iż świadkowie nie pamiętali już jakiego rodzaju narzędzia szukali, czy śrubokrętu, czy też noża. Jak stwierdziła H. W., policjanci dokonujący przeszukania starali się odnaleźć śrubokręt i nie szukali noża. W istocie okoliczność ta znajduje również potwierdzenie w fakcie, że wykonujący przeszukanie funkcjonariusze nie prowadzili tej sprawy, a jedynie dokonywali czynności im zleconych, nie mieli zatem szczegółowej wiedzy odnośnie jej wszystkich okoliczności.

Na wiarę zasługiwały zeznania świadka Z. W.. Świadek jest funkcjonariuszem policji i został przesłuchany w związku z tym, że zna on oskarżonego i po jego zatrzymaniu rozmawiał z nim przypadkowo w Komendzie Policji. W swoich zeznaniach, stwierdził on, że A. W. (1) był podczas wymiany zdań ze świadkiem zdenerwowany, a nawet płakał. W rozmowie oskarżony powiedział, że jest podejrzany o rozbój i tego nie zrobił. W istocie nie ma przesłanek do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka. Z drugiej jednak strony, nie można na tej podstawie wywodzić, iż oskarżony został w czasie przesłuchania zmuszony przez P. P. do przyznania się i złożenia wyjaśnień go obciążających. Skoro już podczas rozpytania przez M. T. (1) oskarżony opisał przebieg zdarzenia. Nie można także wykluczyć, że A. W. (1) znając świadka, po prostu nie chciał mu mówić, że dokonał jakiegoś przestępstwa, tym bardziej, że jak przyznał Z. W. nie była to długa rozmowa, a bardziej przypadkowe spotkanie na korytarzu.

Na wiarę zasługiwały zeznania świadka M. O.. Świadek jest funkcjonariuszem policji i została w toku rozprawy przesłuchana w związku z koniecznością potwierdzenia wykonanych przez nią czynności odnotowanych w notatce służbowej, dotyczącej śmierci osoby zamieszkałej w lokalu przy ul. (...). Świadek nie pamiętała tej czynności. Natomiast znajduje ona potwierdzenie w odpisie skróconego aktu zgonu A. S. zamieszkałej w lokalu nr (...), która zmarła w dniu 12 kwietnia 2013 roku (k. 610). Natomiast świadek pamiętała czynność przesłuchania świadka R. J. (1). Jak przyznała był on osobą „chętną do współpracy i pamiętała dużo szczegółów”. W istocie potwierdza to treść protokołu świadka R. J. (2) (k. 26), sporządzonego przez świadka. Wynika z niego, że pokrzywdzony po okazaniu mu zdjęć z wizerunkami czterech osób wskazał co prawda na osobę J. W., jednakże miał wątpliwości, iż był on sprawcą. Podkreślenia wymaga, że fakt ten został odnotowany w protokole jego przesłuchania. W istocie zeznania świadka M. O. były relacją z przeprowadzonych przez nią czynności.

Jako wiarygodne należało potraktować zeznania świadka T. B.. Świadek jest funkcjonariuszem policji. W swoich zeznaniach potwierdził on ustalenie dokonane w dniu 5 lipca 2013 roku, odnotowane w notatce urzędowej (k. 296), iż dokonano nadpisania zapisu monitoringu z dnia 17 marca 2013 roku, który znajdujące się w piekarni przy ul. (...). Zauważyć należy, iż wniosek o ustalenie tego faktu złożył sam oskarżony. Z drugiej strony, ustalenie zapisu monitoringu tak naprawdę nie ma dla sprawy większego znaczenia, albowiem rozbój został dokonany w klatce schodowej. Oskarżony zaś podczas jego dokonania miał na sobie kaptur. Ponadto w swoich pierwszych wyjaśnieniach nie wskazuje on na to, że po dokonaniu przestępstwa, wychodził z klatki schodowej, tylko udał się z zabraną pizzą

do swojego mieszkania. Natomiast niewątpliwie z klatki tej wychodził R. J. (1). Jest to okoliczność oczywista i nie zachodziła potrzeba jej ustalenia na podstawie monitoringu.

Jako wiarygodne należało potraktować zeznania świadka M. P.. Świadek jest funkcjonariuszem policji, który wraz z S. B. w dniu 21 marca 2013 roku zabezpieczał znalezione przez H. W. i K. Ś. 4 pudełka po pizzy P. (...), zabrane w trakcie rozboju R. J. (1). W swoich zeznaniach świadek ograniczył się jedynie do zrelacjonowania wykonanej czynności. Zauważyć należy, iż zeznania świadka potwierdzają wiarygodność zeznań świadków H. W. i K. Ś.. Świadek M. P. zeznał, że pudełka zostały znalezione w szafce stojącej na korytarzu przed drzwiami wejściowymi do mieszkania. Co istotne, z zeznań świadka wynika także, iż H. W. i K. Ś. byli zaskoczeni faktem znalezienia tych kartonów właśnie w tej szafce.

Na wiarę zasługiwały zeznania świadka E. T.. Świadek jest sąsiadką oskarżonego i jego matki. Zamieszkuje na ul. (...). Potwierdziła ona w swoich zeznaniach, że H. W. mówiła jej o znalezieniu katonów po pizzy, przy wyjściu z mieszkania, a także o tym, że to A. W. (1) miał zamówić pizzę i „nastraszyć” dostawcę śrubokrętem lub innym narzędziem. Co więcej, świadek potwierdziła, że przed lokalem nr (...) stała szafka na buty. Natomiast świadek jednoznacznie stwierdziła, że nie rozmawiała z nikim o tym, kto miał dokonać rozboju, to znaczy nie słyszała od innych osób, że nie dokonał tego oskarżony. Zdaniem Sądu świadek zrelacjonował swoją wiedzę o sprawie, która tak naprawdę była znikoma. Z drugiej strony zeznania świadka potwierdzają relację H. W. i K. Ś., odnośnie znalezienia kartonów po pizzy.

Jako wiarygodne Sąd potraktował zeznania świadka R. W.. Świadek został zawnioskowany przez oskarżonego i miał potwierdzić jedną z wersji oskarżonego, że w trakcie zdarzenia przebywał on u swojego kolegi, czyli R. W.. Zauważyć należy, iż świadek rzeczowo wskazał, że faktycznie oskarżony przychodził do niego, ale były to wizyty około 2 godzinne. Ostatni raz kiedy się widzieli, przed zatrzymaniem A. W. (1), była to godzina około 12.00 i oskarżony przebywał u świadka około 2 godziny. Świadek stwierdził także, iż nie przypomina sobie dnia 17 marca 2013 roku i nie potrafił podać, czy właśnie w tym dniu spotkali się z A. W. (1). W istocie brak jest podstaw aby kwestionować wiarygodność zeznań świadka. Po prostu świadek zrelacjonował swoje kontakty z oskarżonym, w takim zakresie w jakim pamiętał.

Jako zasługujące na wiarę Sąd potraktował dwie opinie sądowo – psychiatryczne sporządzone przez biegłych psychiatrów M. N. i B. P. Z., a także opinię uzupełniającą pisemną i ustne uzupełniające wydane przez te biegłe na rozprawie, dotyczące stanu zdrowia psychicznego oskarżonego A. W. (1), a także wpływu używania przez niego amfetaminy na treść składanych przez niego wyjaśnień, jak również możliwości udziału w czynnościach procesowych, po dokonanych samouszkodzeniu i próbie samobójczej (k. 153 – 154, 244 – 245, 437 – 438, 438, 1112 – 1115). Są to opinie sporządzone przez uprawnione do tego osoby. Co więcej, ich wnioski są pełne i wyczerpujące, a także wzajemnie się uzupełniają. Zatem w ocenie Sądu, opinie te mogą być podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Jako wiarygodną należało potraktować opinię z zakresu medycyny sądowej sporządzoną przez biegłego C. W., na okoliczność stwierdzenia, obrażeń ciała jakich doznał w wyniku przedmiotowego zdarzenia R. J. (1) (k. 103). Sporządzając powyższą opinię biegły zapoznał się materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a w swoich wnioskach opisał jakich obrażeń ciała doznał pokrzywdzony, a także jakie skutki nastąpiły w wyniku doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała. Stąd też Sąd uznał, że powyższa opinia może stać się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Na wiarę zasługiwała opinia z zakresu badań daktyloskopijnych sporządzona przez Instytut (...) w W. nr KR – (...)/ (...) (k. 1005 – 1007. Jest ona w istocie pochodną stanowiska biegłych po dopuszczeniu przez Sąd dowodu z badań genetycznych, w celu ustalenia, czy na zabezpieczonych 4 kartonach po pizzy i znajdujących się wewnątrz resztkach pizzy znajduje się materiał genetyczny zbieżny z materiałem genetycznym oskarżonego A. W. (1). Biegli dr M. L. i mgr. H. D. po otrzymaniu materiału dowodowego do badań i materiału porównawczego stwierdzili, iż dostarczone materiały w postaci resztek pizzy nie kwalifikują się do oznaczenia DNA ludzkiego, ponieważ jak wynika z wiedzy powszechnej, mało prawdopodobnym jest, aby przyklejone do opakowania składniki pizzy były przedmiotem gryzienia czy lizania, co byłoby równoznaczne z prawdopodobieństwem naniesienia materiału biologicznego pochodzącego od konsumenta. Również kartony zewnętrzne, w związku z tym, że były dotykane przez „wiele osób”, zdaniem oceniających, stanowią znikomą wartość dowodową, w kontekście badań genetycznych, a

co za tym idzie identyfikacji osobniczej. W związku z tym, iż osoba spożywająca pizzę mogła wielokrotnie dotykać (podtrzymywać tekturowy talerz i pozostawić na nim ślady w postaci odwzorowań linii papilarnych oraz naniesionego materiału biologicznego będącego nośnikiem DNA, biegli zasugerowali, iż można podjąć próbę przeprowadzenia identyfikacji daktyloskopijnej, a dalej genetycznej (wykorzystując ujawnione czytelne i nieczytelne ślady linii papilarnych wskazujące na miejsce dotknięcia przez człowieka k. 978 – 979). Przeprowadzone badania daktyloskopijne nie ujawniły na powierzchni czterech tekturowych talerzy, znajdujących się wewnątrz kartonowych opakowań po pizzy odwzorowań linii papilarnych nadających się do badań identyfikacyjnych (k. 1005 – 1007). W istocie zdaniem Sądu powyższe opinie Instytutu (...), aczkolwiek nie wnoszą nic do sprawy zostały przekonująco uzasadnione. Ponadto są poparte doświadczeniem zawodowym biegłych, a opinia daktyloskopijna stosownymi badaniami. Stąd też Sąd uznał, iż brak jest podstaw, aby kwestionować powyższe wnioski i ustalenia biegłych.

Jako wiarygodne należało potraktować zeznania świadka L. N. złożone w toku postępowania przygotowawczego. Nie zasługiwały natomiast na wiarę zeznania świadka L. N. złożone podczas rozprawy. Świadek jest zameldowany przy ul. (...), a zatem w lokalu, z którego miała wyjść nieustalona osoba i zamienić z R. J. (1) kilka słów, w czasie gdy pukał on do lokalu nr (...). W toku postępowania przygotowawczego świadek zeznał, że jego mieszkanie przy ul. (...) jest praktycznie puste, ponieważ mieszka na ul. (...), u swojej matki, którą się opiekuje. Nie było go w lokalu nr (...) przy ul. (...) przez cały marzec 2013 roku. Nie zna też osoby A. W. (1). W istocie z zeznań świadka R. J. (1) wynika, że podczas penetracji klatki schodowej hotelowca, okazało się, iż lokal nr (...) jest pustostanem. Natomiast nie zasługiwały na wiarę zeznania świadka złożone w toku rozprawy. Po pierwsze, zeznania te są sprzeczne z zeznaniami złożonymi przez świadka w toku postępowania przygotowawczego, a po drugie ocena tych zeznań prowadzi do wniosku, iż są one wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony świadek przyznał, że w lokalu tym przebywa sporadycznie, ponieważ mieszka na ulicy (...). Nie pamięta czy był w miesiącu marcu 2013 roku na ulicy (...). Poza tym w mieszkaniu wyrwano zamek. Z drugiej strony, świadek L. N. w dalszej części zeznań stwierdził, że pamięta wiosną, jak ktoś przyjechał z pizzą i pytał się stojącego przed klatką świadka, gdzie jest lokal nr (...). Świadek miał wtedy stać z kolegą. Ponadto miał widzieć przed klatką przepychanki. W istocie w tym zakresie zeznania świadka są nie tylko nonsensowne, ale pozostają w sprzeczności z zeznaniami R. J. (1), a także wyjaśnieniami samego oskarżonego złożonymi po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego, a także jego kolejnymi wyjaśnieniami, w których nie wspomina on nic o osobie L. N..

Nie zasługiwały na wiarę zeznania świadka D. S. (1). Świadek jest synem A. S., która zamieszkiwała w lokalu nr (...) do którego oskarżony zamówił dostawę pizzy. Podkreślenia wymaga, iż analiza zeznań świadka wskazuje, iż nie chciał on w nich obciążać oskarżonego. Z jednej strony świadek potwierdził słowa K. Ś., który zeznał, że gdy D. S. (1) dowiedział się, że oskarżony zamówił pizzę do mieszkania jego matki stwierdził, że go „zabije”, gdy wyjdzie z Aresztu. Świadek zaś przyznał, że faktycznie gdy się dowiedział o zamówieniu pizzy do mieszkania jego matki, to mógł się zdenerwować i coś mówić, jednak już tego nie pamięta. Stwierdził też na początku zeznań, że „obiło mu się o uszy”, że było zamówienie pizzy do mieszkania jego matki, lecz tego okresu także już nie pamięta. Przyznał także, iż jego matka leżała przed śmiercią w szpitalu. Natomiast w dalszej części zeznań świadek stwierdził, że słyszał tylko o tym, że oskarżony jest podejrzany o dokonanie rozboju, ale uzyskał informację, że pizzę miał zamawiać jakiś chłopak z drugiego bloku. Takie stwierdzenie świadka, zdaniem Sądu, miało potwierdzić linię obrony oskarżonego. Tym bardziej, że świadek z jednej strony przyznał, że zna H. W. i K. Ś., którzy są jego sąsiadami, natomiast nigdy nie widział na oczy oskarżonego. Stwierdzenie to jest niewiarygodne, albowiem skoro świadek znał wskazane powyżej osoby, to musiał znać również oskarżonego, który z nimi zamieszkiwał. Tym bardziej, że świadek i oskarżony są w jednym wieku, a z wyjaśnień samego oskarżonego wynika, że raczej nie należał on do domatorów i większość czasu spędzał przed hotelowcem lub u znajomych. Co więcej, sprzeczne z początkowymi zeznaniami świadka są jego dalsze stwierdzenia zawarte w zeznaniach, iż wiedział od matki, że została na jej adres zamówiona pizza i że w związku z tym była u niej policja. Po pierwsze, sam świadek przyznał, że jego matka była chora i przebywała w szpitalu. Po drugie, jak wynika z akt sprawy, w tym zeznań M. O., próbowano ustalić osobę zamieszkującą w lokalu nr (...), jednakże osoba ta wtedy już nie żyła. Natomiast D. K. zeznał, że podczas penetracji między innymi klatki schodowej G. W. pukał do lokalu nr (...), lecz nikt nie otworzył drzwi. Zatem jest oczywiste, iż w dniu 17 marca 2013 roku A. S. nie było w mieszkaniu. Po trzecie, sam oskarżony w swoich pierwszych wyjaśnieniach podał, że miał świadomość, iż w lokalu nr (...) nikt nie przebywa i dlatego podał właśnie ten numer. W istocie zatem jak należy wnosić świadek swoimi zeznaniami starał

się nie zaszkodzić oskarżonemu, a co więcej próbował także potwierdzić jego linię obrony, przyjęta na tym etapie postępowania, a mianowicie, że sprawcą rozboju była inna osoba.

Nie zasługiwały na wiarę zeznania świadka E. R.. Świadek jest konkubinią A. W. (1). W toku rozprawy podała ona, że nie są w związku, lecz jak wynika ze składanych przez świadka wniosków o widzenie z oskarżonym, w dalszym ciągu mają ze sobą kontakt. W istocie zeznania świadka są wewnętrznie sprzeczne, a ponadto pozostają w sprzeczności z zeznaniami H. W. i K. Ś.. Zwrócić należy uwagę, iż świadek w pierwszych zdaniach składanych przez siebie zeznań stwierdziła, iż była u oskarżonego 4 dni przed rozbojem. Później już się nie widzieli, ponieważ byli pokłóceni. Natomiast zeznając dalej świadek podała, iż spotkała się z oskarżonym w dzień zdarzenia wieczorem, po pracy. Przyszła do niego o godz. 22.00 i została do rana (k. 895). Podobnie świadek zeznała podczas konfrontacji z H. W. i K. R. (k. 937). Zatem w tym zakresie istnieje w zeznaniach świadka ewidentna sprzeczność. Tym bardziej, iż jak wynika z zeznań K. Ś. i H. W. świadka nie było w mieszkaniu u A. W. (1) od około 2 tygodni przed zdarzeniem, ponieważ się pokłócili (k. 937). Nie było jej również w dniu samego zdarzenia. Okoliczność ta pośrednio znajduje potwierdzenie w wykazie rozmów wychodzących i nawiązywanych z numerem (...) w dniu 17 marca 2013 roku, a więc z numerem, którego używał oskarżony (k. 326 – 329). Jak zeznała świadek E. R. posługiwała się ona telefonem o numerze (...). Faktycznie z wykazu rozmów wynika, iż wysyłano wiadomości SMS z numeru świadka i nawiązywano połączenia pomiędzy wskazanymi numerami w nocy w 17 marca 2014 roku pomiędzy godzinami 2.16 do 2.57, następnie pomiędzy godzinami 10.18 do 11.40, o godzinie 17.24, 19.24, 21.10 i 21.30, a także co istotne o godzinie 22.35 i było to połączenie nawiązane z numeru użytkowanego przez oskarżonego. Zatem gdyby faktycznie świadek przebywała u A. W. (1) od godziny 22.00, tak jak to zeznała, to jest logicznym, iż oskarżony nie musiałby do niej telefonować o godzinie 22.35. Zupełnie niewiarygodne było także stwierdzenie świadka, iż miała ona słyszeć jakieś 4 – 5 dni przed zdarzeniem, przebywając w mieszkaniu u oskarżonego, podczas jego nieobecności, rozmowę K. Ś. z nieznanym mężczyzną, aby „wsadzić A. do pierdła”, za co ten ostatni miał zapłacić 100 złotych. W istocie, jak ustalono to już powyżej, w tym czasie świadka w ogóle nie było u A. W. (1), ponieważ byli oni pokłóceni. Po drugie, gdyby taka sytuacja zaistniała, a oskarżony o tym wiedział, ponieważ jak stwierdziła świadek, przekazała mu tę informację, po jego powrocie, to zapewne, skoro A. W. (1) tak często w toku postępowania przyjmował różną linię obrony, podałby również tę okoliczność. Natomiast podniesienie tego po ponad roku od zdarzenia, na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2014 roku i to przez konkubinię oskarżonego, jest zupełnie niewiarygodne i wskazuje na to, iż była to forma obrony oskarżonego, tym bardziej, że również świadek D. S. (1) sugerował w swoich zeznaniach sprawstwo innej osoby. Co więcej, sam oskarżony na tym etapie postępowania także podawał w swoich oświadczeniach, że sprawcą rozboju była inna osoba, której danych personalnych, pomimo pytań Sądu, nie chciał ujawnić. Ponadto z zeznań świadka i konfrontacji z H. W. i K. Ś. ewidentnie wynika, iż świadek w konflikcie A. W. (1) z matką i jej konkubentem przyjmuje stronę oskarżonego. Stąd też jej stwierdzenia, że była ona w mieszkaniu H. W. już po zatrzymaniu A. W. (1). W istocie okoliczność tą potwierdziła H. W., która stwierdziła, że faktycznie taka sytuacja powtórzyła się dwukrotnie. Lecz H. W. nie wpuściła świadka do mieszkania, ponieważ ta była pod wpływem alkoholu. W pierwszej rozmowie E. R. pytała się, czy oskarżony został zatrzymany, a w drugiej miała przyjść po jego rzeczy. Wtedy też doszło do szarpaniny pomiędzy nią, koleżanką i K. Ś.. Zdaniem Sądu, pojawienie się świadka dopiero na tym etapie postępowania, w sytuacji kiedy podaje ona informację mającą na celu wykazanie braku winy oskarżonego, wskazuje, że po prostu świadek jako jego konkubina podejmuje działania mające na celu uwiarygodnienie przyjętej przez niego linii obrony. Biorąc zaś pod uwagę postawę oskarżonego, już na etapie postępowania przygotowawczego, podczas którego zaczął zmieniać on swoje wyjaśnienia, gdyby E. R. posiadała jakieś wiarygodne informacje odnośnie rozboju, zapewne zostałyby przez A. W. (1) zawnioskowane w charakterze świadka już wcześniej, a nie dopiero po roku od zdarzenia.

Nie miały znaczenia przy ustaleniu stanu faktycznego, zeznania świadków, funkcjonariuszy policji: D. S. (2), K. S. i M. T. (3). Świadek D. S. (2) wykonywał czynności oględzin miejsca rozboju. Przyznał jedynie, iż „było tam jakieś światło na korytarzu”. Jednak nie potrafił on opisać jakichkolwiek szczegółów, związanych z możliwością dostrzeżenia czegoś na klatce schodowej. Stwierdził także, iż zabezpieczył leżące w piwnicy na schodach pudło termiczne do przewożenia pizzy. Świadkowie K. S. i M. T. (3) w związku z pełnioną służbą zostali wysłani do pomocy patrolowi Policji wykonującemu czynności przy ul. (...). Ich zadaniem było jedynie przypilnowanie, jak stwierdzili, jakiegos



mężczyzny, jednak nie byli oni w stanie podać więcej szczegółów z tym związanych. Z zeznań tej trójki świadków wynika, iż wykonywali oni zleczone im w sprawie czynności.

Dokonując analizy wyjaśnień A. W. (1), jako wiarygodne należało potraktować wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego, po raz pierwszy. W tych wyjaśnieniach, co wskazano już powyżej, A. W. (1) nie tylko formalnie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, lecz także bardzo szczegółowo opisał przebieg zdarzenia. Po pierwsze, te wyjaśnienia oskarżonego praktycznie w całości uzupełniają się z zeznaniami pokrzywdzonego R. J. (1), tworząc z nimi logiczną całość. Oskarżony opisał zaplanowanie, przygotowanie, a w konsekwencji dokonanie rozboju. Także w jaki sposób posłużył się zabranym z domu nożem, który wcześniej przygotował sobie, odkładając w klatce schodowej z boku, tak aby użyć go w odpowiednim momencie. Po drugie, Sąd w toku postępowania dokonał weryfikacji wiarygodności tych wyjaśnień. Oprócz ich zbieżności z zeznaniami pokrzywdzonego, wskazać należy również na kolejne wyjaśnienia oskarżonego złożone przed Prokuratorem, w których ponownie przyznał się do zarzucanego mu czynu, podtrzymując wyjaśnienia złożone po raz pierwszy na policji, zaprzeczając tylko, aby użył noża. Co więcej, składając ponownie wyjaśnienia w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowe aresztowania, nie przyznał się już do dokonania zarzucanego mu czynu, jednakże stwierdził, że miał przy sobie nóż, ale go nie używał, a leżał on przy ścianie. Jednakże nie potrafił wyjaśnić w jakim celu go zabrał. W istocie w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są wewnętrznie sprzeczne, a także pozostają w sprzeczności z zeznaniami R. J. (1). W takiej sytuacji sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania jest stwierdzenie oskarżonego, że został on zmuszony przez przesłuchujących go funkcjonariuszy policji do przyznania się do dokonania rozboju zużyciem noża. Przecież sami przesłuchujący go policjanci jeśli mieli jakąkolwiek wiedzę o użyciu narzędzia przez A. W. (1), to nie posiadali wiedzy, że był nim akurat nóż. Po pierwsze, sam R. J. (1) nie potrafił skonkretyzować rodzaju użytego narzędzia, twierdząc jedynie, iż było ono ostre. Po drugie, H. W., a za nią K. Ś. sugerowali w toku przesłuchania przez funkcjonariuszy policji, że z mieszkania zginął śrubokręt. Analiza akt prowadzonego postępowania przygotowawczego, w tym zadawane R. J. (1) pytania przez przesłuchujących, wskazują, że starali się oni ustalić, pomimo wyjaśnień oskarżonego o dokonaniu rozboju z użyciem noża, czy narzędziem tym mógł być śrubokręt. Co więcej, K. Ś. na rozprawie zeznał, że funkcjonariusz policji wykonujący przeszukanie starał się odnaleźć śrubokręt, którego szukał w szafce pod zlewem. Stąd też jest oczywistym, iż nie szukano w pokoju oskarżonego noża, tym bardziej, że był to niewielki kuchenny nóż, który leżał w szafce w pokoju zajmowanym przez A. W. (1). Nie bez znaczenia jest również fakt, iż przy oskarżonym, w czasie przeszukania, został zabezpieczony telefon komórkowy marki N. o numerze (...) (k. 42) i jak sam przyznał właśnie z tego numeru dzwonił on do Pizzerii (...) w celu złożenia zamówienia (w protokole przesłuchania oskarżonego na k. 49, oprócz stwierdzenia zawartego w wyjaśnieniach dotyczących właśnie tego numeru, oskarżony wymienia go również podając swoje dane). Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w wykazie połączeń nawiązywanych przez numer (...) w dniu 17 marca 2013 roku, albowiem o godz. 18.45 nawiązano połączenie z numerem przynależnym Pizzerii (...), to jest: (...). Oczywistym jest, iż w czasie pierwszego przesłuchania, gdyby w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego zostały wymuszone, to przecież przesłuchujący go funkcjonariusz nie mógł znać numeru telefonu, którym posługiwał się oskarżony, gdyby on sam go nie podał (podobnie jak wskazano powyżej, nie funkcjonariusze nie orientowali się jeśli chodzi o rodzaj, wygląd i wielkość użytego do dokonania rozboju narzędzia). Natomiast niewiarygodne były kolejne wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 237) i w toku rozprawy. W tych wyjaśnieniach oskarżony zmienił swoją linię obrony, stwierdzając, że w czasie przesłuchania był pod wpływem narkotyków. Po pierwsze, świadek R. P. przesłuchujący oskarżonego, zaprzeczył, aby w czasie przesłuchania znajdował się on pod wpływem narkotyków, albowiem w związku posiadanym doświadczeniem zawodowym rozpoznałby ten fakt. Przyznał natomiast, iż oskarżony był zdenerwowany, jednak było to zdenerwowanie „typowe” dla osób, którym stawiane są zarzuty. Co więcej, w tym zakresie kluczowym była opinia biegłych psychiatrów M. N. i B. P. Z. które w swojej opinii stwierdził, że oskarżony (sam przyznawał) zażywał amfetaminę „rekreacyjnie”. W związku z tym nawet gdyby znajdował się pod wpływem narkotyków w momencie przesłuchania, to nie miałoby to wpływu na jego odpowiedzi. Jeśli chodzi o luki pamięciowe, jak stwierdziły biegłe, to dawka narkotyku musiałaby być niezwykle wysoka (toksyczna), aby mogła mieć wpływ na jego pamięć. Po takiej dawce oskarżony byłby pobudzony i nawet nie profesjonalista jest w stanie to zauważyć. Odnośnie zażywania „rekreacyjnego” amfetaminy, to osoby biorą ją w celu poprawienia nastroju, żeby lepiej przebiegał proces myślenia. W momencie brania amfetaminy występuje większa jasność myślenia, natomiast w momencie składania przez oskarżonego wyjaśnień nie miało to już

znaczenia. Tym bardziej, że oskarżony podaje w czasie przesłuchania konkretne godziny, a z drugiej strony stwierdza, że czegoś nie pamięta (k. 437 – 438). Zauważyć należy także, co już wskazano powyżej, iż oskarżony jak stwierdził, miał zażyć amfetaminę przed zatrzymaniem, a więc w dniu 18 marca 2013 roku około godziny 20.00. Natomiast czynność okazania i jego pierwsze przesłuchanie odbyło się w dniu 19 marca 2013 roku pomiędzy godzinami 12.00, a 13.50. Zatem jest oczywistym, że w tym zakresie w wyjaśnieniach oskarżonego istnieje wewnętrzna sprzeczność, która w ocenie Sądu nie wynika z faktu zażywania narkotyków, ale z przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Tym bardziej, że na rozprawie oskarżony po odczytaniu wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, po raz pierwszy i drugi stwierdził, że nie złożył takich wyjaśnień, pomimo, iż jak wynika z protokołów zapoznał się z ich treścią i je podpisał. A z drugiej strony, po odczytaniu dalszych złożonych przez niego wyjaśnień stwierdził, iż tylko uderzył pokrzywdzonego i miało to miejsce, nie gdy wychodził on z klatki, ale gdy do niej wchodził (k. 436). Jest to oczywista wewnętrzna sprzeczność wyjaśnień oskarżonego, który z jednej strony w ogóle zaprzecza, aby dokonał rozboju (miało go tam w ogóle nie być), a z drugiej strony, potwierdza, że uderzył osobę dostarczającą pizzę. Sprzeczność powyższa w kolejnych oświadczeniach oskarżonego, a także wnioskowanych przez niego dowodach pogłębia się. Przede wszystkim oskarżony próbował sugerować, iż sprawcą rozboju była zupełnie inna osoba, jednak pomimo wielokrotnie zadawanych mu pytań, A. W. (1) nie wskazał tej osoby. Także świadek E. R. – konkubina oskarżonego, która została przez niego zawnioskowana w celu przesłuchania dopiero na rozprawie, zeznała, że miała słyszeć rozmowę K. Ś. w mieszkaniu, podczas której umawiał się on z jakąś osobą, w celu pomówienia oskarżonego o dokonanie przestępstwa. Z drugiej natomiast strony, świadek sama przyznała, że była z oskarżonym pokłócona i nie spotykali się przed jego zatrzymaniem (k. 895), co potwierdzili H. W. i K. Ś. (k. 936 – 937). Także świadek R. W., u którego jak stwierdził oskarżony, miał przebywać w dniu zdarzenia, nie potwierdził tej okoliczności. Zeznał zaś, że oskarżony przebywał u niego, ale rzadko, a o samym zdarzeniu wie jedynie z plotek „z dzielnicy” (k. 711). Zatem zdaniem Sądu, postawa A. W. (1), który w swoich wyjaśnieniach w toku rozprawy i składanych wnioskach dowodowych, próbował wykazać, że oskarżenie go o dokonanie rozboju na R. J. (1) jest to jakiegoś rodzaju „spisek”, zainicjowany przez H. W. i K. Ś., było jego nieudolną linią obrony i tak należy ją traktować.

W świetle zatem całokształtu materiału dowodowego zebranego i ujawnionego w przedmiotowej sprawie, okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu A. W. (1) przestępstwa, jak i wina oskarżonego w popełnieniu tego czynu, nie budzi wątpliwości.

W pierwszej kolejności podniesienia wymaga, iż oskarżyciel publiczny zarzucił A. W. (1) dokonanie czynu polegającego na tym, iż w dniu 17 marca 2013 roku przy ulicy (...) w E. dokonał rozboju na osobie R. J. (1) w ten sposób, że używając wobec niego przemocy polegającej na zadawaniu uderzeń pięścią po głowie i kopaniu obutymi nogami po brzuchu oraz posługując się nożem doprowadził wyżej wymienionego do stanu bezbronności, a następnie zabrał mu w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 230 złotych, artykuły spożywcze w postaci 4 pizz i soku o wartości 99 złotych oraz pudła termicznego do przewozu pizzy o wartości 200 złotych, wszystko o łącznej wartości 529 złotych na szkodę R. J. (1) i P. S. (1), przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 14 grudnia 2012 roku o sygnaturze VIII K 873/12 za czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 03.04.2013 roku do 03.10.2013 roku oraz wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 01.02.2008 roku o sygnaturze II K 1019/07 obejmującym wyroki Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 04.01.2005 roku o sygnaturze II K 739/04 za czyn z art. 280 § 1 k.k., Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 10.03.2005 roku o sygnaturze II K 134/05 za czyn z art. 279 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k. oraz Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 17.03.2005 roku o sygnaturze II K 1099/04 za czyn a art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 30.01.2008 do 30.01.2011 roku. W związku z takim opisem czynu został on zakalkulowany jako przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. w zw. art. 64 § 2 k.k., a więc jako zbrodnia rozboju dokonana w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej (multirecydywy).

Jeśli chodzi o sam opis czynu, to R. J. (1) w swoich pierwszych zeznaniach podał, że był kopany nogami w brzuch (k. 16). Natomiast w toku rozprawy pokrzywdzony uściślił swoje zeznania podając, że po uderzeniu w tył głowy i schyleniu się, a także przyłożeniu przez oskarżonego noża w okolice żeber, został dodatkowo jeszcze uderzony „z kolanka” w głowę. W istocie biorąc pod uwagę wielkość klatki schodowej, w której został dokonany rozbój, dynamikę zdarzenia,

to jest skulenie się pokrzywdzonego, a także przyłożenie noża przez oskarżonego, dodatkowo wyprowadzenie jeszcze przez niego kopnięcia, jest w praktyce niemożliwe. Natomiast w takim usytuowaniu napastnika i schylonej ofiary, uderzenie kolanem w głowę jest o wiele łatwiejsze do wykonania przez sprawcę. Stąd też w tym zakresie należało zmienić opis czynu przypisanego oskarżonemu. Ponadto nie ulega wątpliwości, iż posłużenie się przez oskarżonego nożem o długości 20 cm i przyłożenie go pokrzywdzonemu w okolice żeber, wywołało u niego poczucie zagrożenia. Zresztą sam R. J. (1) stwierdził, iż gdy poczuł ucisk na żebra czegoś ostrego przestraszył się. Daltaego rozpiął szaszetkę i dał oskarżonemu wszystkie znajdujące się w niej pieniądze (k. 16v). Jak stwierdził to Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 stycznia 2013 roku, w sprawie sygn. akt II AKa 3/13 (zawartym w LEX nr 126742): „Każda forma demonstrowania noża czy innego niebezpiecznego narzędzia (przystawienie lub groźby natychmiastowego zastosowania go) w celu dokonania zaboru mienia, zmierzające do spotęgowania gwałtu (względnie jego groźby) dla wywołania większej obawy i poczucia zagrożenia może być posługiwaniem się niebezpiecznym narzędziem.”

Również jeśli chodzi o ocenę danego narzędzia wypowiedział się w tym zakresie Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 22 listopada 2012 roku, w sprawie sygn. akt II AKa 274/12 (zawartym w LEX 1254339), teza 2: „Przy dokonywaniu oceny "niebezpieczności" przedmiotu z punktu widzenia kwalifikacji prawnej z art. 280 § 2 k.k., istotne znaczenie mają takie cechy przedmiotu, które sprawią, że wykorzystanie zwykłych funkcji lub działania przedmiotu przeciwko człowiekowi spowoduje powstanie realnego zagrożenia o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża, których niebezpieczeństwo wynika przede wszystkim z ich charakterystycznych właściwości, stwarzających potencjalną możliwość spowodowania przy wykorzystaniu poważnego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci człowieka. Stąd też o określenie "niebezpieczny przedmiot" wyprowadza się wyłącznie z właściwości samego przedmiotu, nie zaś ze sposobu jego użycia.”

Nie ulega wątpliwości, iż jak wskazano to już powyżej, przyłożenie pokrzywdzonemu noża, a więc narzędzia którego użycie może spowodować u człowieka uszczerbek na zdrowiu lub śmierć, wywołało u R. J. (1) strach, stąd też zdecydował się on oddać A. W. (1) wszystkie posiadane przy sobie pieniądze i rzeczy.

Zatem zdaniem Sądu należało dokonać zmiany opisu czynu przypisanego A. W. (1) i przypisać mu to, że w dniu 17 marca 2013 roku w klatce schodowej bloku przy ulicy (...) w E. dokonał rozboju na osobie R. J. (1) w ten sposób, że używając wobec niego przemocy polegającej na zadawaniu uderzeń pięścią w głowę i po karku, a także kolanem w twarz oraz posługując się nożem o długości około 20 cm z czarną rękojeścią, poprzez przyłożenie go pokrzywdzonemu w okolice żeber, doprowadził wyżej wymienionego do stanu bezbronności, a następnie zabrał mu w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 230 złotych, artykuły spożywcze w postaci 4 sztuk pizzy i soku o wartości 99 złotych oraz pudła termicznego do przewozu pizzy o wartości 200 złotych, wszystko o łącznej wartości 529 złotych na szkodę R. J. (1) i P. S. (1). Zważywszy na powyższe wywody, nie ulega wątpliwości, iż zachowanie oskarżonego wypełniło dyspozycję art. 280§2 k.k.

Ponadto Sąd musiał poprawić błędnie przyjętą przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia recydywę z art. 64§2 k.k. Przepis art. 64§2 k.k. wymaga, aby do zaistnienia multirecydywy zachodziły określone przesłanki, a mianowicie sprawca musi być skazany w warunkach recydywy specjalnej podstawowej, opisanej w art. 64§1 k.k., odbył co najmniej rok kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w całości lub części ostatniej kary ponownie popełnił przestępstwo między innymi przeciwko mieniu popełnione z użyciem przemocy lub groźby jej użycia. Tymczasem jak wynika z odpisu wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 14 grudnia 2012 roku, w sprawie sygn. akt VIII K 873/12, który był podstawą przyjęcia kwalifikacji z art. 64§2 k.k. oskarżony odbywał karę pozbawienia wolności z tego wyroku w okresie od 3 kwietnia 2013 roku do 3 października 2013 roku, a więc już po dokonaniu przestępstwa zarzucanego mu w przedmiotowej sprawie (k. 178). Zatem należało dokonać zmiany opisu recydywy, poprzez wyeliminowanie wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu, sygn. akt VIII K 873/12. Wobec powyższego Sąd przyjął, iż przypisanego czynu A. W. (1) dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 01 lutego 2008 roku w sprawie sygn. akt II K 1019/07 obejmującym jednostkowe wyroki: Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 04 stycznia 2005 roku, w sprawie sygn. akt. II K 739/04 za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 4 lata, której wykonanie zarządzono postanowieniem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 24 września 2007 roku, Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 10 marca 2005 roku w sprawie sygn.

akt IIK 134/05, którym skazano go za 6 czynów z art. 278 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k., na kary jednostkowe po 6 miesięcy pozbawienia wolności za każdy z tych czynów oraz za 4 czyny z art. 279 § 1 k.k., na kary jednostkowe po 1 roku pozbawienia wolności i wymierzono mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5 lat, której wykonanie zarządził postanowieniem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 24 września 2007 roku oraz Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 17 marca 2005 roku w sprawie sygn. akt IIK 1099/04, za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 4 lata, której wykonanie zarządził postanowieniem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 24 września 2007 roku i orzeczono karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 30 stycznia 2008 roku do 30 stycznia 2011 roku. W takiej sytuacji prawidłowo należało przyjąć, iż przypisanego mu przestępstwa A. W. (1) dopuścił się w ramach recydywy specjalnej podstawowej, opisanej w art. 64§1 k.k.

Powyższe ustalenia doprowadziły Sąd do wniosku, iż należało zakwalifikować czyn przypisany oskarżonemu A. W. (1) z art. 280§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

Oskarżonemu można również przypisać winę w popełnieniu przypisanego mu czynu. Winę należy oceniać z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wadliwość procesu decyzyjnego w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa. Jednocześnie ustawodawca określa katalog przesłanek pozwalających na przypisanie sprawy w konkretnym wypadku winy. Są to: wymieniona w art. 10 k.k. dojrzałość sprawcy, poczytalność sprawcy, przynajmniej ograniczona możliwość rozpoznania przez sprawcę bezprawności czynu oraz możliwość rozpoznania, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę, a także okoliczność, że wymagalność zgodnego z prawem zachowania się musi zachodzić w konkretnej sytuacji /Kodeks karny. Część ogólna, pod redakcją A. Zolla, Zakamycze 1998, s. 24-25/.

A. W. (1) jest osobą dorosłą, urodził się (...). Jak wynika z wydanych w sprawie opinii sądowno – psychiatrycznych nie jest on chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Rozpoznano u niego zaburzenia osobowości i szkodliwe używanie amfetaminy. Jak stwierdziły biegłe amfetaminę zażywał „rekreacyjnie”. W czasie dokonywania zarzucanego mu czynu, nie miał w stosunku do niego zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Przed popełnieniem przypisanego mu czynu był wielokrotnie karany. Oskarżony miał zatem pełną świadomość konsekwencji swojego zachowania i jego bezprawności. Zatem oceniając powyższe okoliczności stwierdzić należy, iż A. W. (1) może ponosić winę w popełnieniu przypisanego mu czynu. Co więcej, nie działał on pod wpływem błędu, czy też jego zachowanie nie wypełniało znamion kontratyphu.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisany mu czyn Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k.

Odnośnie czynu przypisanego A. W. (1), Sąd stanął na stanowisku, iż kara 3 /trzy/ lata i 3 /trzy/ miesiące pozbawienia wolności będzie adekwatną odpłatą za popełnione przez oskarżonego przestępstwo. Przede wszystkim podkreślenia wymaga wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego A. W. (1). Od strony przedmiotowej ten bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości wyraża się w rodzaju dóbr chronionych prawem, przeciwko którym skierowany był czyn oskarżonego (oskarżony dopuścił się zamachu przeciwko dobru chronionemu prawem jakim jest mienie – z jednej strony dokonał zupełnie nonsensownego zaboru czterech zamówionych pizz wraz z sosami i sokiem, a więc produktów o niedużej wartości łącznej 99 złotych, a także zaboru pieniędzy w kwocie 230 złotych i pudła termicznego w kwocie 230 złotych, a z drugiej strony w celu realizacji swojego zamiaru posłużył się nożem, aby wzbudzić u pokrzywdzonego strach), w sposobie i okolicznościach jego popełnienia (oskarżony przygotował się do dokonania zaboru, w tym celu zamówił pizzę, wiedział, że w mieszkaniu które wskazał jako odbiorców nikt nie mieszka, wziął z mieszkania nóż i położył go w miejscu takim, aby w odpowiednim momencie go użyć, zaciągnął na głowę kaptur, stanął w miejscu nieoświetlonym, następnie użył wobec pokrzywdzonego przemocy, uderzając go z zaskoczenia w tył głowy i kolanem w twarz, przyłożył także pokrzywdzonemu w okolice żeber nóż, w taki sposób, aby poczuł on jego ucisk i tym samym oddał posiadane przy sobie przedmioty), w motywacji sprawcy (oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się z niskiej pobudki, tj. chęci osiągnięcia korzyści majątkowej i jak można się domyślać zaspokojenia głodu, ponieważ skonsumował część zabranej pizzy).

Przy ocenie wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę również fakt, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 maja 2013 roku, w sprawie sygn. akt II AKa 68/13 (znajdujący się w LEX nr 132274): „Rozbój może być popełniony tylko z zamiarem bezpośrednim, obejmującym zarówno przywłaszczenie rzeczy, jak i stosowane środki rozbójnicze.” A. W. (1) zaplanował wcześniej dokonanie tego czynu, przygotował się do jego dokonania, zabierając z domu nóż, którego użył w celu zaboru pieniędzy i produktów żywnościowych posiadanych przez pokrzywdzonego. Ponadto czynu dokonał we wcześniej upatrzonym miejscu, na klatce schodowej, która była nieoświetlona.

Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające Sąd wziął pod uwagę uprzednią wielokrotną karalność A. W. (1) (k. 143 - 145). Z danych o karalności oskarżonego wynika, iż był on karany 5 /pięć/ razy jednostkowymi wyrokami za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym 2 /dwa/ razy za dokonanie przestępstwa rozbój z art. 280§1 k.k. Przypisanego mu czynu dopuścił się w warunkach recydywy specjalnej podstawowej, będąc uprzednio skazanym wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 01 lutego 2008 roku w sprawie sygn. akt II K 1019/07 obejmującym jednostkowe wyroki: Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 04 stycznia 2005 roku, w sprawie sygn. akt. II K 739/04 za czyn z art. 280 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 4 lata, której wykonanie zarządził postanowieniem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 24 września 2007 roku, Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 10 marca 2005 roku w sprawie sygn. akt II K 134/05, którym skazano go za 6 czynów z art. 278 § 1 k.k. i art. 278 § 1 i 5 k.k., na kary jednostkowe po 6 miesięcy pozbawienia wolności za każdy z tych czynów oraz za 4 czyny z art. 279 § 1 k.k., na kary jednostkowe po 1 roku pozbawienia wolności i wymierzono mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5 lat, której wykonanie zarządził postanowieniem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 24 września 2007 roku oraz Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 17 marca 2005 roku w sprawie sygn. akt II K 1099/04, za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 4 lata, której wykonanie zarządził postanowieniem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 24 września 2007 roku i orzeczono karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 30 stycznia 2008 roku do 30 stycznia 2011 roku.

Ponadto Sąd wziął pod uwagę przeciętną opinię z Aresztu Śledczego w E., z której wynika, iż A. W. (1) wobec przełożonych zachowuje się regulaminowo, jednak sytuacyjnie przejawia skłonności do skracania dystansu oraz zniecierpliwienia w sytuacji frustracji. W gronie współosadzonych nie sprawia większych trudności wychowawczych i funkcjonuje odpowiednio. Był czterokrotnie nagradzany oraz pięć razy stosowano wobec niego ulgi za pełnienie starszego w celi. Wobec A. W. (1) sporządzono też siedem wniosków o wymierzenie kary dyscyplinarnej, między innymi za używanie słów wulgarnych, zasłanie łóżka ręcznikiem, nielegalne kontakty i odmowę przyjmowania posiłków. Kara została wymierzona za cztery przewinienia. Oskarżony nie przynależy do podkultury więziennej (k. 954). Z drugiej strony należy zauważyć, iż przed zakończeniem niniejszego postępowania A. W. (1) dokonał samouszkodzenia (k. 1014), zaś przebywając w Szpitalu Aresztu Śledczego w B., po udzielonej mu pomocy medycznej, przed przetransportowaniem do Aresztu Śledczego w E., w dniu 18 sierpnia 2014 roku podjął próbę samobójczą (k. 1050).

Natomiast jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę fakt, iż co prawda oskarżony w toku składania kolejnych wyjaśnień zaprzeczył, aby dokonał przypisanego mu czynu, jednakże w swoich pierwszych wyjaśnieniach, oprócz formalnego przyznania się, bardzo szczegółowo opisał okoliczności jego dokonania. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie uzupełniają się z zeznaniami pokrzywdzonego. Ponadto jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę niezbyt dużą szkodę majątkową wywołaną czynem oskarżonego, a także fakt, iż jego działanie nie skutkowało poważnymi obrażeniami ciała R. J. (1).

Zdaniem Sądu orzeczona wobec A. W. (1) kara w wymiarze 3 /trzech/ lat i 3 /trzech/ miesięcy pozbawienia wolności osiągnie w stosunku do oskarżonego cel wychowawczy, wskazując mu, że pomimo popełnienia przestępstwa, jak by się mu mogło wydawać, nie powodującego poważnych skutków, musi ponieść surowe konsekwencje swojego czynu. Z tych samych powodów wymierzona kara będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, uświadamiając opinii publicznej, że sprawca tego typu przestępstw, które stosunkowo

łatwo dokonać, albowiem dostarczanie produktów żywnościowych z restauracji jest dość powszechne, nie uniknie odpowiedzialności karnej.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd, zgodnie z treścią art. 63§1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 18 marca 2013 roku do dnia 03 kwietnia 2013 roku, od dnia 03 października 2013 roku do dnia 17 grudnia 2013 roku i od dnia 16 stycznia 2014 roku do dnia 26 listopada 2014 roku. Okresy te wynikały z wprowadzania do wykonywania kar pozbawienia wolności z innych wyroków skazujących, w czasie wykonywania przez A. W. (1) tymczasowego aresztowania.

Na mocy art. 44§ 1 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci 4 kartonowych pudełek po pizzach z napisem (...), opisanych w Księdze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Elblągu pod pozycją nr 17/13, punkt 1. Na mocy zaś art. 44§ 2 k.k. orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża z czarną rękojeścią, opisanego w Księdze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Elblągu pod pozycją nr 17/13, punkt 7.

W punkcie V wyroku na mocy art. 230§ 2 k.p.k. Sąd zwrócił H. W. dowody rzeczowe w postaci telefonów komórkowych marki: Samsung S 3310 wraz z kartą SIM O., H. (...) wraz z kartą SIM (...) i N. (...) wraz z kartą SIM (...), opisane w Księdze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Elblągu pod pozycją nr 17/13, punkt 2, 3 i 4. W punkcie VI wyroku na tej samej podstawie zwrócono oskarżonemu A. W. (1) kurtkę koloru grafitowego i spodnie dresowe koloru szarego z logo firmy (...) uznane za dowody rzeczowe postanowieniem Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 13 września 2013 roku, opisane w Księdze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Elblągu pod pozycją nr 17/13, punkt 5 i 6.

Na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.) w zw. z § 2 ust. 3, § 14 ust. 1 pkt 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. A. Z. kwotę 3.468,60 /trzy tysiące czterysta sześćdziesiąt osiem złotych i sześćdziesiąt groszy/ złotych z podatkiem od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. W. (1) z urzędu za postępowanie przygotowawcze i za udział w rozprawie przed Sądem Okręgowym w Elblągu. Orzeczona kwota jest adekwatna do nakładu pracy włożonego przez wyznaczonego obrońcę z urzędu i mieści się w stawkach wskazanego powyżej Rozporządzenia.

Ponadto Sąd na mocy art. 626§1 k.p.k. w zw. z art. 624§1 k.p.k., art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego A. W. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty, uwzględniając fakt, iż przebywa on w Areszcie Śledczym gdzie nie posiada zgromadzonych środków finansowych, a do czasu osadzenia nigdzie nie pracował. Zatem oskarżony nie posiada środków finansowych, ani materialnych do opłacenia powstałych w związku z prowadzonym postępowaniem kosztów sądowych.